

## PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopina się 60 h.

## na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.  
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „  
miesięcz. 2 „ „ 2 „ 79 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
w innych krajach „ 6 „

Prenumeratory Słowa Polskiego  
płacą za Wiek XX. 1 kor.

Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.  
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

## Liberum rumpo.

Piszą nam z Wiednia:

Wiedeń. 22 kwietnia.

Jakie są widoki wiosennej sesji Rady państwa? Na to pytanie szuka odpowiedzi prasa wszystkich kolorów, *interviewy* z „kierującymi” mężami stanu, rozmaici „wybitni” i „najwybitniejsi”, a odpowiedź, jak dotąd, wypada pesymistycznie.

Z Sejmów czesko-niemieckich wiadomości najgorsze, mowy przewodców czeskich licytują się w radykalizmie. Tak zwani umiarkowani i dyplomaci chcą pokazać niepokojącej się wyborczej rzeszy, że nie tylko są równie radykalnymi, jak specjaliści od radykalizmu, ale prócz tego są mądrzejsi, więc zastawiają równocześnie ogromny sak na tłumy i rzucają wędkę o misternej fałszywej musze aż do — Burgu. Co prawda źle im idzie, sporo narybku wymyka się na wszystkie boki, a u góry, mimo potępienia awantury o „zde” w armii, jakoś nagły wzgląd czeskich menderów na armię i predykcje Korony dla niej, nie zrobił żadnego wrażenia.

Ostatnie *fortissimo* Kramarzy, Kaizlów, Pacaków bezpośrednio przed nową sesją, zrobiło u góry i samej góry wrażenie przystawiania rewolweru do piersi — *à bout portant*, a jak się ktoś bardzo kierujący przed nami wyraził, „nosi wszystkie kodeksy określone cechy wymuszenia — *reiner Erpressungs Versuch*“.

Nie może ulegać żadnej kwestyi, że czeszy menderzy wobec budzącego się w kraju niezadowolenia, są w opałach. Krótka faza „niezasłużonego szczęścia”, zdobywszy wyłudzonych od polskiej fantazyi i szkodroty szlacheckiej minęła, — radykalizm się burzy. Chciano więc przypuścić do rządu i do Korony ostatni atak ze wszystkich stron, zastraszyć, sterroryzować i — wymusić.

„Nie ma zgody na nic” — *liberum veto*, Sejm nie dojdzie, nie pozwolimy na nic. Oto jedno hasło. Cała prasa czeska cieszyła się finansowemi opałami rządu, kierujące organy delectowały się wiością, że wyzerpane wszystkie zapasy do denka, że do dwóch miesięcy po prostu maszyna stanie, a ta „*triste Finanzlage*” skarbu państwa, zmusi, jak pisał „umiarkowańszy” organ do „*einschneidende Veraenderungen*”. Państwo ma straszne terminy, z czerwcem kończą się wszystkie prolongaty. Więc niedopuszczyć w Wiedniu do niczego, zwinąć parlament, to komenda „umiarkowanych”.

Za *liberum veto* obstrukcyi idzie teraz *liberum rumpo* — zerwanie Rady państwa. W tej czeskiej gorączce jest sporo prawdziwej gorączki i farsy, zaślepienia i rachuby. W tem leży niebezpieczeństwo sytuacji: ze strony czeskiej grozi istotnie awantura całkiem radykalna, a zrobią ją — „umiarkowani”.

Radykalizm panów Kramarzy, Kaizlów, Stran-  
skich nikt na seryo nie bierze, wszyscy doskonale

wiedzą, z którego końca ich „*ewig Weh und Ach*” daje się zażyć i z gruntu wykurować. Ta serya polityków i „przewodców narodu”, nie zostawi w narodzie dobrych wspomnień. Ale zapędziwszy się w licytację, mogą istotnie znaleźć się tam, gdzie nie chcieli.

Zaczęło się od dobrego aranżowania taktycznego, od podziału ról, reżyseria była wyborna: „Ty będziesz umiarkowany, ty będziesz radykalniejszy, ty będziesz całkiem radykalny. Pierwszy będzie mówił rządowi: patrz, jak nie zrobisz tego, co my umiarkowani chcemy, to przyjdą po nas radykalniejsi. Ci będą krzyżeć, że w gruncie rzeczy ich opozycja to cukier czeski, w porównaniu z tem, co przyniosą tamci całkiem radykalni, husyci, taboryci. Szalone szczęście, niezem nie zasłużone przez chwilę, obłęd naiwności i sentymentalizmu i fałszywej polityki polskich sojuszników przez całe trzy lata, zdemoralizowały czeską politykę i gdy przyszły zawody, sztuka menderów dotychczasowych zawodzi.

Niedawno im mówił Rieger w Izbie panów: „Historja uczy, że tchórzostwo umiarkowanych zawsze największe błędy w polityce sprowadza”. Gdy komenda czeska stanęła na gruncie najjaskrawszego radykalizmu, gdy Sejm czeski cały broni rosyjskiego wniosku Szamanka i wymachuje wobec Wiednia rosyjską pomocą, a w morawskim Sejmie to samo robi p. Silery i towarzysze, i to wszystko po — spóźnionych co prawda, ale przecież głośnych polskich protestach — gdy ex-minister broni obstrukcyi, główny kandydat na ministra grozi zawieszeniem parlamentu, wszyscy nie chcą dalszych konferencyi ugodowych — sytuacja wydaje się groźną.

Otóż nie używając formy *interview*, powiem, jak się u góry przedstawiają horoskopy jutra, oczywiście zostawiając miejsce na „niespodzianki dziejowe”. Jak dotąd rewolwer czeski nikogo u góry, ani u samej góry nie zastraszył.

Przed Radą państwa nie dostaną Czesi żadnego prezentu. Rząd wniesie do Izby ustawę językową dla Czech i Morawy, ustawę, gotową prawie bez zmiany, jeszcze przed rozpoczęciem konferencyi ugodowych. A chociaż na konferencyach schodzone z drogi głównej kwestyi języka w służbie wewnętrznej i zaczęto ugodę z „cieńszego końca”, to przecież były rozmaite sondowania z obydwu stron i fakt, że rozumny i bardzo seryjnie myślący minister stoi po tyłu rozmowach i porozumieniach się i konferencyach przy swoim projekcie, który wypracował za ministerstwa hr. Clary, daje pewną rękojmię, że „utrafił” miarę.

W jednej kieszeni mając ustawę językową, w drugiej umocowanie do rozwiązania Izby podejmie rząd rokowania parlamentarne. Rząd liczy na głos ogromnych sfer krajów i ludów bezpośrednio nieinteresowanych,

na głos interesów materialnych w krajach, w których toczy się wojna domowa.

Nie pójdzie — to nie pojedzie rząd — ale pójdzie parlament. Nie da się uzyskać zgody, pacyfikacji i koalicji wielkich stronnictw — to pojedzie na lewo raczej, niż na prawo.

Tymczasem straszna stagnacja, niszczenie państwa, krajów, ludów.

Zboczenia niegdyś rozumnej i pilnującej interesów państwa i kraju polskiej polityki, zmarnowały wielką rolę, którą miała polska delegacja. Zostało jej jeszcze wpływu spora resztką — od rozumnego jej użycia zależy może jeszcze w Austrii więcej, jak — na to sami zasługujemy.

Zobaczymy, co zrobią ze sobą Polacy wobec czeskiego — *liberum rumpo*.

## Decydujcie!

Pojutrze podejmuje przerwane obrady Sejm po wypoczynku świątecznym i ma przed sobą pełnych 10 dni do ukończenia budżetu i kilku mniej ważnych spraw ustawodawczych. O ważnych nie ma mowy, aby w tej sesji mogły być załatwione.

Do ważniejszych należy reforma gminy, oraz zmiana ustroju politycznego, rządowego i autonomicznego — wszakże o tej nawet nie śmiało głośno mówić w Sejmie. Ubito, zanim na światło dzienne pokazała się. Wszakże ważniejsza czynność czeka Sejm po za oficjalnem posiedzeniem w Izbie sejmowej. Według informacji z kół poselskich, odbędzie się w piątek dnia 27 kwietnia posiedzenie sejmowe Koła polskiego, na które rozesłano zaproszenie do wszystkich polskich posłów do Rady państwa, należących do Koła polskiego w Wiedniu.

Mamy w Austrii dwa Koła polskie: jedno, to owo znane 56-członkowe Koło polskie w Wiedniu pod przewodnictwem pp. Jaworskiego i hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, drugie, to sejmowe Koło polskie we Lwowie, pod przewodnictwem pp. Jaworskiego, obejmujące cały Sejm z wyjątkiem Rusinów, a więc stu kilkudziesięciu posłów. To Koło sejmowe zbiera się bardzo rzadko, radzi mało, lecz ostatecznie w jego imieniu rządzi się krajem; ono wybięra komitet centralny wyborczy i w jego ręce powierza przyszłość reprezentacji polskiej w Wiedniu, ono przechowywa tradycje polityczne, ono jest wyobraźniem fikcyi o solidarności Koła polskiego w Wiedniu z sejmowym Kołem polskiem we Lwowie. W imieniu zaś tej fikcyi, większość obzrymia sejmowego Koła polskiego zawiązała się w klub, p. t. Unii konserwatywnej i jako reprezentantka idei większości sejmowej faktycznie sprawuje moralny rząd w kraju.

Zdawałoby się, że wobec takiego stosunku Koła polskiego w Wiedniu, do sejmowego Koła we Lwowie, powinnyby rokrocznie zwoływane być posiedzenia wspólne obydwu Kół, na któreby sejmowe

Wszelkie prawa zastrzeżone.

## 84 BARCIKOWSCY.

Napisał  
ZMOGAS.

Nie przerywał, ani przeczył, ale gdy umilkła zmęczona, rzekł łagodnie:

— Nie desperujecie, ciotuszka, Saszeńka was odwiedzi i posłucha.

— Nie, nie — zaprzeczyła ze stęknieniem — jeśli nie opamiętała się po jego śmierci, to już nigdy się nie opamięta. Ja wtedy jej czekałam, nie przyszła. Zamknięta jej dusza na boski znak. Dał wtedy znak, a ona nie zechciała pojąć... On w piekle, a ona?...

— Kto, on? — spytał mimowoli przerażony tem bredzeniem.

— On, czarny jej duch, szatan jej duszy, jej zguba i nieszczęście — Fomow.

Barcikowski się wzdrygnął, spojrział na starą. Coś nieopisanego — jakby strach przepaści zatamowało mu oddech.

A Palagieja, podniecając się coraz bardziej, mówiła.

Jak się między nimi zaczęło kochanie — mówiłam jej. Saszeńka, to grzech — ale ona ze łzami powiada: — ciotuszka, jaż młoda — mąż stary, chory! — ja śmierć sobie zrobię, a kochać tego muszę.

Ja duszę dla niego stracę, ja umrę z nudy z tęsknoty bez niego. Ktoby nad nią litości nie miał, ktoby jej życia nie chciał osłodzić — takiej ślicznej, młodej, a tak oszukanej w małżeństwie. Ach, jaż słaba byłam — dałam im się kochać. Myślałam — Korf trup — Korf umrze — oni się pobiorą — ja Boga omodle za tych dwoje. A tu Korf żył i żył, zaczął czegoś się domyślać, szpiegować, śledzić ich nieszczęsnych — w trwodze żyliśmy bezustannej — ona biedna schła i nikła, Fomow poprzysiągł, że się zastrzeli, jeśli jakiego końca nie zrobią. A Korf żył, i odgrażał się, że jakoś weksle ma, któremi Fomowa na dno turmy zapakuje. Hospodi Boże, to były czasy!

Odetchnęła, pasując się ze sobą, wreszcie przeżegnała się kilka razy.

— Kara Boża, kara Boża — ja umieram, trzeba wszystko rzec. Onaż niewinna, opętała ją ten szatan, nie wiedziała, co robi. To on proszek dał — on dał — on — on!

Miał Korf zasnąć — klucz od biurka trzeba było tylko wykraść, te weksle zabrać.

Tak ten szatan gadał, tak ona wierzyła — tak miało być — ona mi na krzyż przysięgała. Nieszczęście się stało — ten ją oszukał, czy tak Bóg chciał, Korf proszek wypił, ale nie zasnął — weksli wziąć nie można było — wszystko inaczej poszło — na zgubę dusz grzesznych. Korf umarł.

— Otruty!

— Kto mówi! — przeraziła się — nie poznała głosu Barcikowskiego. Siedział w krześle wyprost-

wany, wsłyszany, kropli krwi nie miał w twarzy, i jakby umarłe rysy.

Jedno to słowo wymówił, i nie więcej.

— Fomow go otrul — sam Fomow! — zawołała uparcie. — Saszeńka niewinna. Onaż tylko nieszczęsna, tak bez pamięci kochała tego niegodziwca, onaż za niego życie poświęciła.

— Co dalej? Mówcie! — wyrzucił z siebie Wacław.

— Dalej — ty wiesz, galubczyk. Notow galgan sprawę zrobił — nie mógł darować, że go Fomow wysłmiewał, a ona raz pianego kazala za drzwi wyrzucić. A tu się pokazało, że Korf polapał ich listy, i w biurku były. Trzeba było do biurka się dostać, a na biurku były pieczęcie. I ona nieszczęsna dla tego szatana wszystko poświęciła. Ty wiesz galubczyk — ona ci za te listy i weksle własną cześć oddała. Płacząc nad jej niedolą — gdy wyszli, ja z biurka wszystko wyjęłam.

— I co dalej, mówcie! — powtórzył Barcikowski.

— Ty nas z biedy wybawił. Spalili my weksle, a listy schowałam ja dobrze, zał było palić, bo to Saszeńki nieszczęsno kochanie. Ale ja wtedy zaklebam i poprzysięga mi, że z Fomowem w życiu się nie spotka, że go z pamięci i duszy wyrzuci, że pokutę za to nieszczęście uczyni. Ach Hospodi Boże, od tej pory wtorki i czwartki cały wiek poszezę i dwadzieścia pokłonów codziennie odbijam. Żebyż Bóg je porachował!

(C. d. n.)

Koło lwowskie przeprowadziło dyskusję nad polityką Koła polskiego w Wiedniu, wysłuchało licznych żądań i skarg, zasiadło na sąd nad Kołem polskiem wiedeńskim i wydało wyrok sprawiedliwy. Byłoby to wzmocnieniem istniejącej fikcji polityczno-prawnej, lecz przydałoby się do rozświetlenia niejednych zmurków, w które Koło polskie w Wiedniu popada, kiedy wśród trudnych warunków znajduje się na rozstajnych drogach.

Byłoby to cenną wskazówką dla tych posłów wiedeńskiego parlamentu, którzy nie mając zaszczytu zasiadać w Sejmie krajowym — nie chciałby jednak przewierzyć się tej fikcji politycznej o instrukcjach sejmowych. A jednak w najtrudniejszych chwilach Koło sejmowe nie zbierało się, posłów do Rady państwa nie pociągało przed swój trybunał, instrukcyj jawnych nie udzieliło.

I możemy to stwierdzić — dla historii tego interesującego stosunku — że o ile nam wiadomo, po raz pierwszy zbiera się sejmowe Koło lwowskie z wszystkimi członkami Koła polskiego w Wiedniu na jedno wspólne.

Aby odrazu zdanie nasze wypowiedzieć — stwierdzamy, że jest to krok bardzo ważny, który w dalszym rozwoju wypadków w Wiedniu i kraju może mieć ważne konsekwencje. A przede wszystkim jest to stworzenie terenu, na którym porozumienie nie jest wykluczone. Dyskusja w zebraniu piątkowym może być bardzo doniosła, jeśli w niej udział wezmą secesyoniści polscy z klubów ludowego i Stojałowszczyków w Wiedniu. Korzyść może być tem większą, jeżeli zabronię do zechce, wysłuchać wszystkich, co posłowi ludowi i opozycyjni mają do powiedzenia i jeżeli będzie miało odwagę nie korzystać z olbrzymiej większości, jaką unia konserwatywna w tem zebraniu piątkowym zarzuci czapkami — wszakże nie należy zapominać i o tem, że opozycya mogłoby się zrewanżować nie na zebraniu Koła sejmowego, lecz w kraju.

Trzy są sprawy, w których obrady w sejmowym Kole mogą oddać korzyść krajowi. Jedno, to decyzja o tem, czy unia konserwatywna przy całej sympatii dla polityki prawicy, dla Czechów, Kroatów i Serbów, przy całym słowianofilstwie, uprawianem przez krakowskich konserwatystów pójdzie na awanturę obstrukcyjną, zachwalaną przez Kramarza, czy udzieli moralnego poparcia obstrukcyi czeskiej, tak jak większość Koła polskiego w Wiedniu udzieliła go w listopadzie i grudniu zeszłego roku — czy nie. Drugie, czy Koło sejmowe zdaje sobie sprawy z przerażających objawów upadku ekonomicznego kraju, a co zatem idzie niesłychanie silnego prądu emigracyjnego, ludzi uciekających przed nędzą tego kraju czy nie. Jeżeli tak, to czy Koło sejmowe zdecydowane jest popierać tę politykę Koła polskiego, która z odłożeniem na bok wszelkich względów rasowych, partyjno-politycznych sympatii, inklinacji słowiańskich etc. dąży na jedynie i wyłącznie do ekonomicznego podniesienia kraju, a zatem w pierwszym rzędzie do uchwalenia budżetu inwestycyjnego przez rząd dra Koerbera przedłożonego, w drugim rzędzie do uzyskania większości w Izbie poselskiej dla programu wielkich prac publicznych w kraju, jako to: 1. przyspieszona regulacya rzek, melioracya pól, łąk i pastwisk; 2. budowa kanałów, dróg wodnych i portów; 3. budowa kilku nowych w programie nie umieszczonych linii kolejowych, jak: Koneczna—Zimgród-Jasło, Jasło-Dembica, Tarnów-Szczucin, Lwów-Winniki-Brzeżany, Lwów-Rudziechów-Brody itd.

Tylko program wielkich prac publicznych może dać zarobek nędzarzom, uciekającym przed głodową śmiercią z Galicyi i tym sposobem zmusić ich do pozostania w kraju, przesunąć prąd emigracyjny z okolicy kraju biednych do tych części, w których te roboty publicznie kosztem 100 milionów kor. w najbliższych miesiącach i latach będą wykonywane. Wszystkie inne deklamacje na emigracyę, pozostaną niczem, jak bezsilnem narzekaniem lub złorzeczeniem.

Rozstrzygnięcie trzeciego pytania nie leży bezpośrednio w ręku sejmowego Koła, lecz niezawodnie pośrednio. Raz przeciwie trzeba na serjo wszcząć rokowania z polską opozycją, reprezentowaną w Radzie państwa. Rozpocząć się to musi. Nie można twierdzić, żeby w opozycji polskiej nie było dobrej woli. Przeciwnie. Lecz można skonstatować, że wszelkie dotychczasowe próby porozumienia były prowadzone niezręcznie. A to tak jest ważne, że jak od załatwienia pomyslnego tej sprawy zależy wzmocnienie Koła polskiego niesłychanie świeżym zasobem nowych sił narodowych, tak negacyjne załatwienie tej sprawy może przynieść dalszą szkodę i dalszy ubytek sił narodowych z Koła polskiego.

Sprawa zdaje się być dojrzałą i rzeczą zręczności jest skutecznie ją załatwić.

Pierwszym impulsem byłoby zreformowanie komitetu centralnego wyborczego. Trzeba się zastanowić, czy instytucya ta, dawniej potrzebna, obecnie wszędzie spełnia swe zadanie czy nie. Jeżeli się przekonamy, że nie odpowiada ona swemu celowi, to tam, gdzie się o tem przekonamy i o ile się o tem przekonamy, trzeba ją zreformować. Nie ulega wątpliwości, że na zachodzie Galicyi ani w miastach ani na wsi komitet centralny ani zaufania nie ma,

ani wpływu, ani tem mniej władzy. Chłop na zachodzie jest tak nasz, tak polski, tak narodowo uświadomiony, że daj Boże, abyśmy wszędzie tacy byli. Miasta na to komitetu nie potrzebują, żeby im narzucać Binderów. Ergo na zachodzie Galicyi komitet centralny niepotrzebny — powinien się rozwiązać. Zupełnie inne względy decydujące są na wschodzie. O tem trzeba pamiętać. Pierwszy krok do zawieszenia broni — reforma komitetu centralnego. I tem może się zająć sejmowe Koło polskie.

## Wskazówki dla opłacających podatki.

Na pierwszej stronie blankietu fasyjnego pod B. należy podać rzeczywisty dochód z realności, względnie wartość czynszową po potrąceniu kosztów utrzymania budynków. Wszelkie zaś wyjaśnienia pisze się na trzeciej stronie blankietu. Należy więc napisać, jaki był czynsz brutto z poprzedniego roku i wyszczególnić dokładnie koszt utrzymania. Koszta te obejmują: oświetlenie, czyszczenie kanału i komin, wartość mieszkania zajętego przez stróża i wynagrodzenie tegoż (jeżeli stróż wynagrodzenie jakie pobiera), koszt utrzymania porządku w domu, jeżeli sam stróż nie jest obowiązany do jego utrzymania, następnie wszelkie naprawy potrzebne w realności, koszt ubezpieczenia i wynagrodzenie administratora. Wreszcie wolno potrącić pewien procent kosztów budowy na amortyzacyę budynku.

Dziwi nas to, że komisya podatkowa potrąca na amortyzacyę bajecznie mało, bo tylko 20% rządowego podatku. Dowiedzieliśmy się, że tak zarządziło ministerstwo skarbu. Ale chyba ono nie wie, jakie są dzisiaj budowle. 20% rządowego podatku znaczy tyle, co około 1/3% wartości budynku. Wynika z tego, że dom powinien stać trzysta lat. Przy nowych domach nie ma o tem mowy. Jedyne dawne budowle mogły przetrwać setki lat. Rozporządzenia wykonawcze do ustawy z roku 1896 każą w art. 18 ustęp 2 oceniać procent zużycia domu według stanu budowli, dotychczasowego jej istnienia i obecnej rentowności.

Właściciel może żądać potrącenia większej kwoty na amortyzacyę swego domu, ale musi zarazem swoje żądanie uzasadnić, lub też może żądać przesłuchania w tym względzie rzeczoznawców.

Co do reparacyi domu, to należy je jak najdokładniej wyszczególnić, jakie one były i na czym polegały. Ponieważ zaś komisya te koszta zwykle zmniejsza po poprzednim zakwestyjonowaniu ich wysokości, dlatego rzeczą właściciela dać na to dowody. O dowód zaś nie trudno. Prostu przedłożyć rachunki, podpisane przez rzemieślników lub dostawców materyału surowego, w których można by wiedzieć, co robili i ile pieniędzy za to dostali. W takich razach komisya musi wiedzieć, bo ma możność skonstatowania dochodu tych, co składają rachunki. Ponieważ zdarzają się straty wskutek niezapłacenia czynszu przez lokatora, lub opróżnienie pomieszczeń, przeto właściciel ma obowiązek to udowodnić. Niezapłacenie czynszu można udowodnić albo skargą i bezskuteczną egzekucją, a opróżnienie zawiadomieniem władzy podatkowej w stosownym czasie. Taka udowodniona strata musi być potrącona od czynszu.

Natomiast inne wydatki, które zostały wyłożone na przebudowy, dobudowy, na różne dogodności i ulepszenia budynku, na sprawienie nowych ruchoomości, nie są potrącalne, np. zaprowadzenie wodociągów, których nie było, urządzenie i utrzymanie ogrodu dla przyjemności i t. d.

Różnica między przychodem brutto, a wydatkami i kosztami utrzymania domów, ma być wypisana na pierwszej stronie blankietu. Na drugiej zaś należy umieścić w odpowiedniej rubryce podatki czynszowe ze wszystkimi dodatkami i procent od długu zhipotekowanego na realności wymienionej. Atoli tutaj nie wolno potrącić spłaty samego długu. Dlatego na każde żądanie władzy podatkowej musi właściciel udowodnić, ile zapłacił procentów i wskazać wierzyciela.

Jeżeli dom jakiś był zajęty dopiero z końcem roku poprzedniego, np. w listopadzie, to należy obliczyć przychody i wydatki za dwa miesiące, a trzymany dochód pomnożyć przez sześć. Ten całoroczny dochód podlega podatkowi na rok następny. Albo też może podatek wykazać taki przychód i wydatki, które według jego przypuszczenia, będą w roku następnym najprawdopodobniejsze.

## Pajak w matni.

Rzeszów, 20 kwietnia.

Rozprawa Rogalskiego zbliża się ku końcowi. Interesujący momentów coraz więcej. Zdawało się początkowo, że ten wielki labirynt faktów karygodnych, przez który się co dzień sędziom i stronom przebiegać wypada, zużył już po kilku dniach słuchaczy. Wszakże rozprawa coraz więcej urasta do epokowego znaczenia. Jest to istna podróż dantejska po piekło — galicyjskiem.

Smutne obrazy z życia naszego ludu przesuwają się jeden po drugim, na podstawie przeróżnych

zeznań świadków towarzyszymy jego losom nietylko tu w kraju, ale i po za oceanem, a tu czy tam, serce tego biednego, sponiewieranego ludu drga jakąś wielką żalosną skargą z powodu tej ciężkiej, beznadziejnej doli, jaka mu bezwinnie przypada w udziale. Po nad tem wszystkim zaś unosi się postać Rogalskiego jakby jakiś demon, którego natury właściwie do dziś po trzech tygodniach rozprawy nie potrafiło dokładnie odsłonić.

Rogalski znakomite znał duszę i naturę naszego właściciela. Przemawiał i pisał do właściciela zawsze w tonie apostołskim, pełnym namaszczenia: rzekłbyś, że to patryarcha przemawia do swych owieczek. Przytem bystrość umysłu, z jaką występował pierwszego dnia, nie opuszcza go aż do ostatniej chwili, a nicraz broni się z takim mistrzostwem, że wprost podziw wzbudza. Nie brak jednak natężone jego momentów, których wprost wytlómaczyć sobie nie można w sposób logiczny, a które zdają się przypuszczać możliwość pewnych zbroceń psychicznych u oskarżonego. Zdaje się, że tymi względami kierował się obrońca dr. Lieberman, stawiając wniosek o zbadanie stanu umysłu Rogalskiego.

Świadców prawie wszystkich już przesłuchano. Pozostaje ich jeszcze kilku na dzień jutrzejszy.

Niezmiernie charakterystyczne były zeznania świadka Antoniego Żelisa. Świadek pożyczyl u Rogalskiego 200 zł. i wyjechał do Ameryki. Oskarżony z tego powodu pozostawał w ciągłej korespondencyi ze świadkiem. Każdy list zaczynał się następująco: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Pieniądże otrzymałem, z tego potrąciłem tyle a tyle procenta, a reszta poszła na kapitał.“ W jednym liście pisze Rogalski: „Cóż tam słyhać u was w Ameryce? U nas w kraju bieda, panowie Izraelci robią majątki, a z nami źle, panowie Izraelci się garną do szkół, stają się potem lekarzami, adwokatami, aptekarzami, a potem panoszą się w kraju.“ (Tak tedy Rogalski zdeklarował się jako zwolennik *Głosu Narodu* — a niewdzięczny organ antysemitki, przedrukowując nasze sprawozdania, zrobił z Rogalskiego żyda.) List powyższy kończy się prośbą, by świadek przysłał oskarżonemu w prezencie „dobry srebrny zegarek“.

Świadek Wojciech Ryś zeznaje, że oskarżony prosił go usilnie, by sobie u niego pożyczyl pieniądze, a gdy świadek na to się zgodził, Rogalski wylizyl mu pieniądze, mówiąc przy tem: „Masz pieniądze, ale czekaj, będziesz jeszcze pod kościołem dziadował“.

Dr. Lieberman: A była między wami jaka sprzeczka przy wylizaniu pieniędzy?

Świadek: Żadnej sprzeczki nie było, Rogalski sam mnie prosił, bym pieniądze wziął.

Dr. Lieberman: Więc cóż za znaczenie miały owe gniewne słowa Rogalskiego?

Świadek: Ja wtedy sam sobie tego nie mogłem wytłómaczyć.

Zeznanie to dało obrońcy asumpt do postawienia wniosku o zbadanie stanu umysłowego Rogalskiego przez psychiatrów i odroczenie w tym celu rozprawy. Dr. Lieberman uzasadniał szeroko ten wniosek, wskazując na liczne wypadki podobnych zbroceń z dziedziny psychopatologii. Zaznaczyć należy, że oskarżony w chwili stawiania tego wniosku nie był obecny w sali sądowej. Trybunał postanowił nie przychylić się do wniosku obrońcy.

Świadek Agnieszka Jurpowska zeznaje, że dała oskarżonemu przy zaciągnięciu pożyczki na kolebę „owady“.

Przew.: A cóż to były za owady, chrząszcze?

Świadek: Nie, kure, dwie kaczki i gęś, a potem dałam mu ćwierć owsa.

Przew.: Na coście owsa daly?

Świadek: Bo gęś owsa potrzebuje.

Przew.: A cóż się potem stało z pożyczką?

Świadek: Pan Konstanty wlał mi do honetki.

Świadek Marya Mazur zeznaje, że Rogalskiemu na kolebę dała „gada“.

Przew.: Cóż to był za gad?

Świadek: Juźci, że gęś.

Świadek ten podczas swych zeznań trzykrotnie popadał w stan omdlenia, a gdy biedna kobiecina przyszła cokolwiek do siebie, przekonano się, że przyczyną był głód, bo już drugi dzień nie w ustach nie miał.

Rozprawa prawdopodobnie jutro się skończy.

Rzeszów, 21 kwietnia.

Rozprawa Rogalskiego nareszcie zakończyła się po trzech tygodniach trwania. Wszyscy uczestnicy tego olbrzymiego procesu odczuli, opuszczając duszną atmosferę nędzy i lichwy.

Z pośród zeznań świadków, na uwagę zasługują zeznania Mateusza Smykli. Świadek był parę lat w Ameryce i przybrał w swoich manierach nawyczki angielskie. Tak n. p. każde zdanie jego zaczyna się słowem *yes*.

Przew.: Długo byliście w Ameryce?

Świadek: *Yes*, pięć lat.

Przew.: A dużo tam zarabialiście?

Św.: *Yes*, dolara dziennie.

Przew.: Czy dużo wam z tego zarobku zostało?

Na sezon wiosenny i letni

Materje wełniane, Batysty, Zephyry,  
Voile Percale, Satyny najmodniejsze

NIKOLAJ LUDWIG

w wielkim wyborze poleca

Lwów, plac Maryacki L. 8

Św.: Yes, cztery dolary kosztował mnie wikt, opierunek i stancya miesięcznie, a resztę posyłałem do chałupy.

Przew.: Ile pieniędzy posłałicie do domu przez ten cały czas?

Św.: Yes, więcej, jak tysiąc „srybla“ posłałem mojej babie.

Przew.: Ciężka była wasza praca w Ameryce?

Św.: Oj yes, bardzo ciężko pracowałem w kopalniach węgla, sterałem do reszty moje kości stare.

Świadek Walenty Węcowski zeznaje, że pożytył u Rogalskiego pieniądze na domowe „obrzędki“, a na pytanie przewodniczącego, co to były za „obrzędki“, wyjaśnia, że to były pieniądze na zakupno pługów i bron.

Świadek Marya Sicinowa zeznaje, że nic nie pamięta, bo dwóch mężów jej umarło i z tego powodu jest mocno „poblądzona“.

Świadek Wojciech Smykla zeznaje, że płacił Rogalskiemu 20 ct. kwartalnie za „delikacyją“, który to wyraz u świadka oznacza zwłokę w spłaceniu pożyczki. Świadek żali się przed trybunałem, że Rogalski „leży mu dotychczas na gruncie“, co ma oznaczać, że ma hipotekę obciążoną na rzecz oskarżonego.

Świadek Wojciech Klich przedkłada list oskarżonego, pisany na bibule, używanej w grajzlerniach do pakowania mydła i t. p., w którym to liście Rogalski żali się, że dłużnicy „ujmują mu obroku“, nie płacąc mu procentów.

Świadek Franciszek Ortyl przedkłada rachunki pisane przez oskarżonego, z których wynika, że Rogalski policzał sobie przy wielu pożyczkach u włościan 10 ct. za „periculum“, a niejednokrotnie 20 ct. za „chód mit Geld“.

Oskarżony zapytany o znaczenie powyższych wyrazów wyjaśnia, że „periculum“ ma oznaczać ryzyko, zaś znaczenia słów „chód mit Geld“ podać nie jest w stanie.

Świadek Henryk Durda zeznaje, że płacił oskarżonemu od sumy 50 zł., tytułem odsetków 2 zł. na kwartał.

Obróńca: Ile liczyte miesięcy na kwartał?  
Świadek (jakby obrażony): A jusc, że cztery miesiące.

Teraz rozpoczęło się długie rachowanie, aby przekonać świadka, że kwarał ma tylko trzy miesiące.

Ostatnim świadkiem była Maryanna Działowska, przesłuchiwana na fakt zbrodni oszustwa, popełnionej przez oskarżonego w lutym b. r.

Na zeznaniach Działowskiej zakończyło się właściwe postępowanie dowodowe, gdyż całe popołudnie wczorajsze zajęło odczytanie licznych aktów z poprzednich procesów karnych Rogalskiego.

Epilogiem rozprawy było przesłuchanie oskarżonego, co do obrazu sędziego śledczego. Oskarżony mianowicie w jednym ze swoich licznych zeznań wyraził się, iż sędzia śledczy Jaworski prowadził śledztwo „tendancyjne“ i „z nienawiścią ku osobie oskarżonego, dążąc z wszystkich sił do tego, by z igły zrobić widły“.

Rogalski bronił się przeciw zarzutowi obrazu sądu z mistrzowską dyalektyką, wzbudzając wprost podziw u słuchaczy. Człowiek ten zaiste posiada wielkie zdolności, szkoda tylko, że tak poszły na marne.

Dzisiejszy dzień zajęły wywody stron.  
Rzecznik państwa p. Ligeza-Przychocki krótko uzasadniał oskarżenie, poczem zabrał głos obrońca dr. Lieberman.

Obrona trwała trzy godziny. We wstępnych słowach obrony drgała szczerą skargą z powodu strasznego zaniedbania oświaty tego ludu, który przez trzy tygodnie przesuwiał się przed krząkami sądowymi. Jakiś wielki, ponury cień — twierdził obrońca — pada z po za obrębu sali sądowej na kraj cały. Tych zbiedzonych, steranych twarzy chłopskich nigdy zapanować nie będzie można. Trybunał wyrokujący jednak wznieść się powinien wysoko po nad pętlę prądu, nurtujące w dolinach społecznych i nie powinien się kierować oportunistycznym socjalno politycznym w swoim wyroku. Za tę wielką sumę cierpień i nędzy, jaka przypadła ludowi naszego kraju w udziale, nie sam Rogalski i jemu podobni odpowiedzialność dźwigać mają. Lichwa nie jest przyczyną nędzy naszego kraju, ale tylko symptomem tej nędzy, ba nawet jej skutkiem. Niechaj ci, co w ręku swoim mają losy naszego społeczeństwa podnoszą oświatę ludu wiejskiego, niechaj mu dadzą możność zarobkowania w kraju, niechaj stworzą przemysł na wzór innych krajów europejskich, aby kapitał mógł znaleźć ujście w przedsiębiorstwach przemysłowych — a wówczas zniknie lichwa i znikną Rogalscy bezpowrotnie.

W końcu zaapelował obrońca do trybunału, by kierował się poczuciem humanitarnym względem starca, który stojąc kiedyś na wyżynie społecznej, stoczył się w przepaść wykołojonych i tem samem, będąc prawie u schyłku życia swojego, znieść musi niewymowne upokorzenia i męczarnie duchowe.

Po obrońcy zabrał głos Rogalski, który wygłosił półgodzienną mowę.

Wyrok zapadnie z końcem przyszłego tygodnia, albowiem narada trybunału potrwa prawdopodobnie cały tydzień.

W końcu podnieść należy z uznaniem niezwykłą gruntowność i sprężystość, z jaką r. Peszkowski prowadził rozprawę. Dzięki tej jego niezmordowanej gorliwości olbrzymi ten proces karny został ze wszelkich stron należycie wyświetlony, dostarczając nader cennego materiału tym, którym los i poprawa doli ludu wiejskiego leży na sercu.

## Pieniądże obłąknicze.

Od chwili wybuchu wojny z Anglią, biją Boerz własne pieniądze ze złota, wydobytego z własnych kopalni. Czynią to, opierając się na istniejącym od wielu lat prawie, iż narody prowadzące wojnę, mogą bić same pieniądze, potrzebne im do prowadzenia wojny, jeżeli w czasie pokoju nie były do tego uprawnione. Dla numizmatyka żadu moneta nie jest tak zajmującą i tak cenną, jak kursująca pod nazwą „monety obłąkniczej“, w bardzo niedokładnym wykończeniu wydawano ją już za czasów rycerskich.

Głównym przymiotem tych monet jest, iż robiono je z najczystszej materii i w najróżnorodniejszych kształtach, jak kółka, trójkąty, czworokąty, ośmiokąty, półkola, owale i t. d. Patryoci i stowarzyszenia znosili swoje kosztowności, aby je przetopić na pieniądze. Ze stopionego szlachetnego metalu, walcowano cienkie płyty, które potem cięto na drobne kawałeczki; kształt ich zależał w zupełności od kaprysu robotnika.

Niejednokrotnie używano armaty, kule i kartaże, aby z nich robić pieniądze. Podczas amerykańskiej wojny domowej, miał po stronie południowej jeden z generałów obowiązek robienia monety, skoro tylko wyczerpano zapasy pieniędzy papierowych. Pieniądże te były doskonałym naśladowstwem z aliażu ołowiu i pieniędzy nieprzyjacielskich.

Zajmującym jest stwierdzony fakt, iż generał Lee przy takiej sposobności kazał raz ogłosić w obozie, iż poszukuje ludzi „doświadczonych w robieniu pieniędzy“. Zgłosiło się dwóch, posiadających nadzwyczajną zręczność; pytani o studia przedwstępne w swym zawodzie, odparli z całą szczerością, iż zmuszono ich do opuszczenia Europy, ponieważ posiadali tam swoją własną, doskonale się opłacającą mennicę.

Monety z ołowiu miały tę zaletę, iż w razie potrzeby, gdy zabrakło amunicji, można je było znowu przelać na kule.

Z żelaza i miedzi przetopionych armat kazał Józef II. angielski, podczas ucieczki do Irlandyi, na pamiątkę swego pobytu w tym kraju, bić monety, które ze względu na niedostateczne narzędzia w obozie, można nazwać dziełami sztuki. Dziś posiadają monety te, niesłychanie rzadkie, olbrzymią wartość numizmatyczną.

Największe przeciwnictwo do tych arcydzieł sztuki menniczej angielskiej, stanowią monety, bite przez Napoleona I. w obozie na własny rachunek. Wielki zwycięzca fałszował nie tylko pieniądze wszystkich państw, które obejmował w posiadanie, lecz zalewał także Hiszpanię i inne kraje pieniędzmi, robotnikami dla swych celów prywatnych. Gdy Portugalia pewnego razu ściągnęła na siebie gniew wielkiego cesarza i została skazana na karę pieniężną, którą chciała wypłacić literalnie „równą monetą“, stała się rzecz niesłychana, a mianowicie: Napoleon odmówił przyjęcia pieniędzy, bitych w swych własnych mennicach, lecz zażądał wypłaty w innej walucie.

## Egzotyzm w powieści.

Na ostatniej „konferencji literackiej“ w Warszawie, jak donieśliśmy już, znany krytyk J. Matuszowski odczytał swój szkic krytyczny: „Egzotyzm w powieści“.

Jako przedmiot rozbiórki i porównania, p. Matuszowski wybrał trzech najwybitniejszych współczesnych pisarzy egzotystów, mianowicie Loti'ego, Kiplinga i Sieroszewskiego. Przedewszystkiem co do ewolucji samego romansu egzotycznego, mowa zaznaczył, że w zestawieniu z romantyczno-egzotyczną maskaradą lat ubiegłych, dzisiejsza powieść tego stylu nie jest ani ordynarną bajką, ani gabinetem rzadkości i potworności, lecz prostrą romansem, który w zasadzie nie różni się niczem i nie stoi niżej od romansu historycznego, społecznego, fantastycznego itd.

Otóż z pośród tej trójki rzeczonych poetów-romansopisarzy, Loti jest lirykiem i impresjonistą, szukającym w obcowaniu z zamorskimi rasami luzu i silnych wrażeń, jakich nie może mu dostarczyć cywilizowane i jałowe społeczeństwo europejskie. Pod względem ideowym i humanitarnym Loti jest zupełnym nihilistą.

Epikami są Kipling i Sieroszewski, ale przy silnym „ja“ wewnątrz, jakie posiadają ci dwaj pisarze, łatwo spostrzedz zasadnicze pomiędzy nimi różnice. Kipling (p. M. wylęcza tutaj nowele zwierzęce, skończone arcydzieła treści i formy) wobec opisywanych przez siebie Hindów zajmuje stanowisko Anglika zdobycy, co nie dozwala mu na wzniesienie się do syntezy psychologicznej, do obrazu duszy rasowej pogardzanych parjów.

Sieroszewski natomiast jest humanistą, jest „człowiekiem, którego obchodzi wszystko, co ludzkie“. Kto wzniósł się na wyższe szczeble drabiny rozwojowej, tego powinno stać nie na pogardę dla upośledzonych braci, ale na pomoc w rozwoju ich ducha. To jest credo naszego powieściopisarza, które wznosi go wyżej ponad kolegów zagranicznych. Przytem ów altruizm Sieroszewskiego nie ma w sobie tendencyjnego, inności słowy myśliciel i człowiek z gorącym sercem nie zabija w nim artysty.

## Kronika miejscowa

Lwów, 23 kwietnia.

### Jutro:

- 24 kwietnia. Wtorek, Jerzego m. — Wtor. Woskr.
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 3, zachód o godz. 6 minut 54.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Piękna Helena“.

**Stan zdrowia ks. arcybiskupa Morawskiego**, według biuletynu, wydanego o godz. 10 rano jest następujący:

„Siły ciągle ubywają, senność trwa, przytomność poczyna się mącić. Stan bardzo groźny“.

**Park Jordana we Lwowie**. Posiedzenie komitetu obszerniejszego dla sprawy wychowania fizycznego młodzieży szkolnej, względnie dla założenia parku Jordana we Lwowie, odbędzie się w piątek dnia 27 b. m. o godz. 6 wieczorem, w sali Izby adwokackiej (ul. Karola Ludwika l. 3, II. p.).

**Telegram do Gniezna**. Z powodu dziewięćsetlecia stolicy arcybiskupiej w Gnieźnie, przesłał w dniu dzisiejszym Zakład Ossolińskich do tamtejszej kapituły następujący telegram: „Pochylając ze czcią głowę u grobu pierwszego Polski patrona, w progach tej prastarej świątyni, macierzy kościołów polskich i kolebki wiary naszego narodu, przesyłamy Jej arcybiskupowi wyrazy synowskiego posłuszeństwa i serdecznego udziału w tym wielkim i radosnym jubileuszu. Andrzej Lubomirski, kurator Zakładu Ossolińskich, dr. Antoni Matecki, wicekurator, Władysław Bęza, sekretarz“.

**W 100-stą rocznicę** oswobodzenia Warszawy przez szewca Kilińskiego, odbyło się wczoraj rano w kościele OO. Dominikanów solenne nabożeństwo, urządzone staraniem polskiej młodzieży rzemieślniczej. Po nabożeństwie zebrało się kilkuset młodzieży u stóp pomnika Kilińskiego w parku jego nazwiska, gdzie odśpiewano „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“. Powaga uroczystości nie została niczem zakłóconą, podniosły zaś ją przemówienia młodzieży na temat uroczystej rocznicy.

**Dobre informacje**. Prasa konserwatywna za kordonem lubi bardzo bawić się w sędziego stosunków galicyjskich i podawać wysmarzone w warszawskim tygla recepty na stłumienie ruchu ludowego u nas, co jej nie przeszkadza co krok kompromitować się ignorancją życia publicznego w naszym kraju. Oto nowy przykład. *Słowo* warszawskie donosi swoim czytelnikom, że „na wniosek lewicy (Romanowicz) co do zmiany ustawy wyborczej w duchu powiększenia liczby posłów z miast i małych własności, zaprowadzenia V. kuryi i zniesienia prawyborów w gminach, a zaprowadzenia powszechnego tajnego, bezpośredniego głosowania, odpowiedziała prawica swoim wnioskiem o reformie wyborczej, dla której ledwie znalazła referenta w osobie p. Piotra Górskiego, po rezygnacji ks. Czartoryskiego, a potem Skalkowskiego“. Czytelnicy, którzy wiedzą ze sprawozdań sejmowych, że p. Górski jest właśnie referentem wniosku Romanowicza i że konserwatyści nie wnieśli od siebie żadnego projektu reformy wyborczej, ocenią należycie nonsens, popełniony przez *Słowo* warszawskie.

**Na Strzelnicy** odbyło się wczoraj święcone, podczas którego niektórzy mowcy podnosili, że „twierdza Boerów“ posiada wrogów wewnątrznych. Nazwiska ich ostonoło dyskretne milczenie.

**Zefirek, który zawiął** dobroczynnie ku p. Pawlikowskiemu, odwrócił równocześnie od p. Hellera oblicza jego serdecznych „przyjaciół“. *Gazeta Lwowska*, sławiąc wytrwale przez długi czas gospodarzkę artystyczną dawnego dyrektora, podkrywała w niej nagle ponure plamy, od których aż zciemniło się na niebie urzędowej krytyki. Z powodu wystawienia „Toski“ stwierdza ona, że ansambl był „po nad wszelki wyraz nędzny“, że „coś się widocznie popsuło w państwie duńskim“ (tak nagle!), że spóźnianie się z premierami stało się u nas od dłuższego czasu tradycyjnym, że naiwnością nie do darowania są dopiski na afiszach: „grano tam a tam z ogromnym powodzeniem“. Wszystkie te nędzoty, psucia się, spaźniania, naiwności — nie istniały jeszcze wczoraj! Czy istniałyby dziś, gdyby zefirek zawiął był dobroczynnie ku p. Hellerowi?...

**Panoramę Raclawic** na placu powystawowym zwiedzać można codziennie za zniżoną opłatą wstępu po 25 ct. od osoby, a w grupach, złożonych przynajmniej z 50 osób, po 10 ct. od osoby.

**Deputacya artystów**. Dowiadujemy się o bliższych szczegółach deputacyi artystów naszego dramatu, przyjętej w sobotę przez prezydenta miasta i marszałka kraju. Artyści jawili się pod przewodnictwem

**PARASOLKI**

poleca w wielkim wyborze

**Skład fabryczny**

**Ferdynand Güttler**

Lwów — ulica Halicka, l. 20.

dyrektora Hellera, który oddając im aż do otwarcia nowego teatru wszystkie utensalia teatralne, jak garderobę, dekoracje, bibliotekę, rekwizyta, maszyny elektryczne i t. p., bez jakiegokolwiek pretensji, umożliwił przewiegotowanie lat. Ale sama możność grania nie zapewnia bytu wobec słabej frekwencji publiczności w latach miesiącach, więc artyści wystąpili z prośbą o dodanie im tytułem nadzwyczajnej subwenyji z funduszków krajowych po 4.000 koron, a z funduszków gminy po 2.000 koron miesięcznie. Personalowi przewodził p. Mieczysław Sachorowski, w zastępstwie firmanta p. Hellera i p. Ferdynand Feldman, wybrany reprezentantem artystów. Tak marszałek, jak i prezydent zapewnili artystów o swej życzliwości i przyrzekli dołożyć starań ku wyjednanii im tych subwenyji. Wobec tego mieliśmy przedstawienia w gmachu skarbkowskim bez przerwy aż do otwarcia nowego teatru.

P. Heller wyjeżdża około 15 maja z operetką do Warszawy.

**Komisya teatralna**, licząca w obecnym składzie około 20 członków, ma się zamienić w tych dniach w „ścisłszą” i zaraz po powrocie p. Pawlikowskiego, który bawi w Pradze, przystąpi wraz z nim do ułożenia cennika miejsc w teatrze, oraz preliminarza. Po ułożeniu tego ostatniego, rozpocznie się angażowanie artystów do nowego teatru.

**W Kole literacko-artystycznym** odbyło się wczoraj o piątej popołudniu tradycyjne zebranie poświęcone, celem złożenia sobie wzajemnych życzeń. W zebraniu tem wzięło udział przeszło sto osób, a w liczbie tej było dwadzieścia kilka pań.

Zebranych powitał imieniem wydziału prof. dr. Balasits, składając życzenia świąteczne.

Następnie wygłosił senior poetów polskich K. Brzozowski wiersz swój „Aleluja”. Rodoć wznioł zdrowie pań, p. Kasprowicz toastował na pomyślność Koła. Liczny szereg toastów zakończył ks. kan. Mardyrosiewicz starym zwyczajem toastem „kochajmy się”.

Ochocza pogadanka urozmaicona koncertem muzyki 30 p. p. przeciągnęła się do 9 wieczorem.

**„Święcone”** obchodzono wczoraj uroczysto w towarzystwach: „Gwiazdy”, „Skaly” i „Jedności” — wszędzie przy licznych udziałach członków. Wznoszono liczne toasty na cześć obecnych, członków honorowych, oraz zasłużonych w towarzystwach, przepłatając toasty wesolem „Alleluja”.

**Bezpieczeństwo w mieście.** Podczas gdy Rada miasta odsłała żądanie co do pomnożenia liczby policjantów do komisji, nie ma komu pilnować mieszkań i mienia mieszkańców miasta.

Onegdaj np. obok pilnie strzeżonej przez dwóch policjantów wili prof. Thulliego, weszli dwaj rzeźmiejski o 12 w południe do suterynu domu pod l. 5. Przy ulicy Dąbrowskiego i porozbijali wszystkie piwnice i mieszkania. Dobrze obznajomionych z sytuacją rzeźmieszków spłoszyła młoda dziewczyna, córka jednej lokatorek. Rzeźmieszkowie, usłyszawszy jej kroki na schodach, wyszli naprzeciw i zapytawszy z całą uprzejmością „Czy mieszka tu Jabłoński?” odeszli, zanim włamanie spotrzeżono.

**Z powodu niebywałego** u nas kurzu po nlicach unoszącego się, zwracają się mieszkańcy grodu za pośrednictwem naszej redakcyi do magistratu z prośbą o bezzwłoczne zarządzenie ziemi. Wszak nie przesadzamy, gdy twierdzimy, że od 2 dni ani okna otworzyć nie można, ani na ulicę wyjść, bez narażenia oczu i płuc na chorobę.

**Pobicie.** Liczny szereg pobić i utarczerek ulicznych, w których wzywano wczoraj przeważnie na przedmieścia lwowskie Tow. ratunkowe, zakończyła wczoraj po 8 wieczorem awantura w szynkowni Hermanna przy ul. Ruskiej.

Wedle zeznan naocznych świadków, wszedł do szynkowni strażak miejski Puchalik w towarzystwie siostry swej Anastazy i narzeczonej Maryi Diduch. W chwilę po nich weszła tam służąca Anna Łachów i usiadła przy drugim stole. Po wypiciu szklanki piwa, wywołała od stołu Diduchównę, po krótkiej wymianie słów rozległ się ogłós policzka wymierzonego Łachównie, a w następstwie jego, bitka obu kobiet na parasolki.

Do walki tej uznał za stosowne wnieść się jakiś rycerski artylerzysta. Schwyciwszy ciężkie dełno ze krzesła, ugodził niem w głowę Łachównę, tak iż z rozciętą głową padła bezprzytomna zlaną krwią. Obecni wstrętnej scenie świadkowie schwycili pół żywą na ręce i odnieśli do stacyi ratunkowej. Przywołany policjant zajął się zanotowaniem świadków, i wezwaniem ich do policyi.

Ciężkie dwie rany na głowie opatrzyło Łachówniej Tow. ratunkowe.

**Śmierć od uderzenia kopytem końskim** poniósł Jan Jabłoński, parobek w mleczarni przeworskiej. Przed trzema dniami, czyszcząc konia, został ugodzony kopytem w brzuch, po trzech zaś dniach męczarni skonał.

**Samobójstwo.** W sobotę odebrała sobie życie przez powieszenie się na belce w stajni, w rzeczywistości pod l. 10 przy ul. Błotnej, służąca Tatjana Węgrzyn, licząca lat 22. Powód samobójstwa nieznan. Zwłoki zabrano do kostnicy miejskiej.

**Dzisiejszy „Wiek XX.”** przynosi rycinę z wystawy paryskiej, przedstawiającą otrzymanie koła.

**Stan powietrza.** W południe wskazywał termometr + 8° R. Pogoda

## Kronika krajowa.

**Jubileusz wszechnicy jagiellońskiej.** Kraj dowiedziawszy, że akademii wojenno-medycyna w Petersburgu postanowiła wysłać do Krakowa na jubileusz uniwersytetu Jagiellońskiego dwóch delegatów: prof. K. Chruszczowa i prof. Stan. Przybytkę. Delegaci ci zawieźli do Krakowa adres w języku łacińskim, którego ułożeniem zajmuje się specjalna komisya, złożona z kilku profesorów akademii. Nadto dowiaduje się Kraj, że uniwersytet petersburski deleguje na jubileusz krakowski: prof. sora historii literatury powszechnej dra A. M. Wiesłotowskiego i prof. matematyki dra Juliana Sochockiego.

**Dwaj dygnitarze i Zakopane.** Przegląd zakopański podaje w ostatnim numerze szczegóły z pobytu we Lwowie deputacyi gości zakopańskich, która przedłożyła namiestnikowi i marszałkowi krajowemu memoriał, wykazujący, jakie reformy w Zakopanem uznać należy za najpilniejsze i najkonieczniejsze. Przegląd donosi, że p. Piniński okazał wielkie zainteresowanie się Zakopanem, uznał wszystkie życzenia gości, pomieszczone w memoriale za słuszne i dla rozwoju stacyi klimatycznej potrzebne, wreszcie zapewnił, że zgadzając się w poglądach na sprawę Zakopanego z p. marszałkiem krajowym zrobią wspólnie wszystko, co tylko będzie leżeć w granicach ich możności. Na teraz jako pierwszy krok na tej drodze, posyła namiestnik do Zakopanego stałego komisarza rządowego, przydzielając pod wyłączną jego kompetencję sprawy policyjne i sanitarne na obszarze stacyi klimatycznej. Pod jego rozkazami stać będzie policya od gminy niezależna. Audyencyę zakończył namiestnik przyrzeczeniem, że sam przyjedzie w tym sezonie na jakiś czas do Zakopanego, jako gość, by osobiście poznać bliżej stosunki.

Marszałek krajowy p. Badeni, nie szczędził surowych zarzutów: na gminę, że nie dorosła do odczucia potrzeb stacyi i sposobu jej administracyi; na samolubne jednostki, które interes ogólny podporządkowują własnym korzyściom, przez co trudno się poinformować nawet o stosunkach i potrzebach Zakopanego. „Władzom centralnym trudno się wprost zorientować w chaosie życzeń, nieraz wręcz sprzecznych, choć zawsze kierowanych rzekomo względami na ogólnie dobro Zakopanego”. Co do zmiany składu komisji klimatycznej, to uznając słuszność tej zmiany, projektowanej w memoriale, p. Badeni wyraził zdziwienie, że według protokołów posiedzeń komisji klimatycznej, nie byli nigdy reprezentanci inteligencyi w komplecie.

Następnie udała się deputacya do rady namiestnictwa protomedyka dra Merułowicza, prosząc go o życzliwe poparcie w sprawie szpitala.

**Zamordowanie dwóch kobiet.** Z Rzeszowa donoszą nam, że w sprawie podwójnego morderstwa w Hermanowu doprowadziła żandarmerya wczoraj 20 bm. do sądnego śledczego, niejakiego Józefa Ostera, żyda z Sokolowa, który od pewnego czasu wałęsa w okolicy Rzeszowa, Tyczyna i Białowy. Podejrzenie ściągnał na siebie tem, że na szyi ma mnóstwo ran, pochodzących prawdopodobnie z silnego podrapania zadane go mu przez szamocące się z nim osoby. Oster przedstawia się jako człowiek umysłowo anormalny i tłumaczy pochodzenie owych ran tem, że je sobie kokił sam zadał. Lekarz sądowy po zbadaniu go, co do niektórych ran tłumaczeniu temu uzasadnienia nie odmawia, co do innych zaś wprost je wykluczył. Oster wszelkich bliższych wyjaśnień odmawia. Na razie przytrzymano go w areszcie śledczym.

**Kurs pożarnictwa** odbył się w Horodence. Za inicjatywą dyrektora szkoły rolniczej w Horodence, p. Przemysława Cholewy, uczniowie tej szkoły, wywiezieni zostali nie tylko do służby pożarnej potrzebnej dla zakładu na wypadek nieszczęścia, ale z uczniów trzeciego kursu, którzy w czerwcu b. r. szkołę opuszczają, wyrobiono instruktorów dla obowiązkowych straży pożarnych w gminach wiejskich, które to straże bywają teraz wskutek rozporządzenia Wydziału krajowego zakładane.

Z **Przemysła** piszą nam: W dalszym toku regnacyi Samu pod Przemysłem, zostaną w tym roku rozpoczęte roboty około dwóch przekopów: a to pomiędzy „Wilczem” i „Przekopną”. Obie te miejscowości zalewała dotychczas woda przy każdym prawie wezbraniu, wyrządzając znaczne szkody. Przy przekopach znajdzie zajęcie kilkaset ludzi.

Święcone w „Sokole” zgrupowało liczną zastęp drubów. Zamiennem było przemówienie prezesa dr. Tarnawskiego, który nawoływał do krzepienia ciała, pielęgnowania ideałów narodowych, tudzież szerzenia tyłczy pomiędzy warstwami u dołu, bo z nich i przez nie tylko nastąpić może odrodzenie.

Zmarł tu nagle podczas sumy w kościele OO. Franciszkanów maszynista kolei państwowych Freidenberger, tknięty udarem sercowym. Zmarły osierocił pięcioro drobnej dźiatwy.

**Złoty Potok**, 23 kwietnia. Za staraniem p. Włodzimierza Gniewosza, posła do Rady państwa, zorganizowała w b. r. Rada szkolna krajowa przy 3 klas. szkole ludowej w Potoku Złotym kursa rolnicze. Znaczący wypada z ubolewaniem, iż gmina tutejsza, nie

umiejąc ocenić tego dobrodziejstwa, zaraz na wsępi starała się o zwinięcie kursów, chociaż do utrzymania ich nie przyczynia się żadnymi datkami. Jedynie zapobiegliwości i ofiarności p. Włodzimierza Gniewosza, który nie tylko dał za darmo pole, ale i zobowiązał się postawić potrzebny budynek gospodarski, zawdzięcza ta szkoła rolnicza, że jej nie zniweczyli ci, dla których dobra została założona.

## Z ziem polskich.

**Jak Wilno wygląda?** Z Wilna donoszą: Mimo antagonizmu rosyjsko-niemieckiego, jaki w ostatnich latach na całej przestrzeni cesarstwa zapanował, trwa u nas dotąd nieprzerwanie serdeczny stosunek żywno germańskiego do rosyjskim. Pokazuje to i na zewnątrz fizyognomii miasta naszego. Odkad smutnej pamięci Murawiew Wieszatel wydał drakonskie rozporządzenia, zakazujące publicznego używania języka polskiego, zaczęły mnożyć się na domach, firmach ku pieckich, tablicach przemysłowych i rzemieślników napisy niemieckie obok rosyjskich, które nadają miastu charakter niezgody wcale z prawdziwym stanem miasta, bo nieznanego stosunków tutejszych wprowadzają w ten błąd, jakoby ludność Wilna składała się wyłącznie z Rosyan i Niemców.

Nawet w handiach i lokalach publicznych rozpanoszył się język niemiecki do tego stopnia, że myślałby wędrowiec, iż do niemieckiego przyszedł miasto. Powiem wam, że był czas, gdzie Polacy z pewną predylekcyą go używali, nie chcą na przekór rozporządzeniom murawiewowskim mówić po rosyjsku. Tak tedy dopomógł ucisk języka polskiego niemieckiemu do rozgospodarowania się w kraju naszym. Objaw to ogólny, że Rosyanie wśród siebie i po za granicami cesarstwa nienawidzą wszystko, co niemieckie; na Litwie przeciw, w Królestwie i wogóle w ziemiach zabranych tolerują, a nawet fortytują żywioł germański. W tem się też sprawdza stare przysłowie, że *duobus ligitantibus tertius gaudet*.

Od czasu prześladowania i sromotnego zakazu języka polskiego przechyliło się też zdydostwo zupełne na stronę niemiecką; a żydzi są w miescie naszym bardzo ważnym czynnikiem. Stanowią oni blisko połowę ludności miasta. Wilno liczy 152.058 mieszkańców. Z nich 72.866 żydów, 47.098 katolików, 27.951 prawosławnych, 2.108 protestantów, 884 kalwinów, 514 starowierców, 318 mahometan i 11 Ormian.

**Kradzież 700.000 rubli.** Niezwykła ciekawość na Ukrainie budzi głośna sprawa o kradzież wielkiej sumy 700.000 rubli z kasy właściciela Stawiszcz, p. E. Rogozińskiego. Sprawę tę, z udziałem sędziów przysięgłych, sądzić będzie w bieżącym miesiącu sąd okręgowy humański, który w tym celu zjedzie do m. Lipowca. Kolosalnej tej kradzieży towarzyszą nader ciekawe okoliczności, choćby tylko ze względu na to, że wkrótce po kradzieży połowa zabranej sumy została podrzuconą p. Rogozińskiemu. O kradzieży podejrzany był cały personal zarządu dóbr. Na ławie oskarżonych zasiadzie pozostający w więzieniu taraszczańskim b. pomocnik buchaltera, oraz kilku właścian. Świadców wezwano przeszło 60. Sprawa potrwa 3 dni.

**Dom pracy dla nieletnich.** Założony przed dwoma laty, staraniem ks. Siemca, przy ul. Wiślanej w Warszawie dom pracy dla chłopców nieletnich, czyli sala zajęć dla chłopców, obecnie pomieszcza 130 chłopców (w tem 30 stałych pensyonarzy), uczących się przy zastosowaniu rysunków lub slōdu: smykerstwa, krawiectwa, szewstwa, wyrobu kapeluszy słomkowych i wyrobów siarkowych. Chłopcy otrzymują obiad, ubożsi nawet śniadania i kolacje, a nadto, w miarę potrzeby, odzież i ubranie. Zajęci w domu zajęci chłopcy, szczególnie w dziale krawiectwa, postąpili w nauce tak, że oprócz robót na potrzeby zakładu są w możności wykonywać niektóre roboty na miasto. Ich wyroby siarkowe doprowadzone są również do pewnej doskonałości. Po przeniesieniu sal zajęć do wykażanego obecnie domu muirowanego, pożyteczny ten zakład będzie znacznie rozszerzony przez wprowadzenie nowych oddziałów zajęć.

**W Warszawie** zmarła onegdaj s. p. Ludwika z Lindów Gorecka, córka autora „Słownika języka polskiego”, a wdowa po budowniczym m. Warszawy. Zmarła przed laty kilkunastu ofiarowała Akademii umiejętności w Krakowie fundusz im. Lindego na nagrody za najlepsze prace nad językiem polskim, a dom swój przy ulicy Królewskiej l. 17 zapisała Tow. sztuk pięknych w Królestwie Polskim.

**Obłąkany.** W Warszawie, nieznan z nazwiska, mężczyzna, obłąkany, liczący około lat 30, na brzegu Wisły, około ul. Tanki, wszedł do łódki i nim ktokolwiek zauważył, co się dzieje, skoczył do rzeki. Na szczęście w pobliżu pracowali ludzie, wydobywający z Wisły piasek, ci więc na łódce popłynęli za tonącym i wydobyli go z wody jeszcze żywego, choć już bez przytomności. Przyproawdzony do przytomności nie umiał nie objaśnić o sobie, odprowadzono go przeto do kancelaryi cyrkudowej dla przeprowadzenia śledztwa co do jego nazwiska i pochodzenia.

**W administracyi** naszej złożyli lekarze szpitala lwowskiego zebrane w gronie koleżeńskim 7 k na szkołę ludową. **Na wszelkie zapytania** odpowiada administracya tylko po otrzymaniu 5 ct. maili

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla **NIE MOWIĄT I DZIECI** jest przez powagi lekarskie polecany

**HAYA**  
Puder antiseptyczny

Prawdziwy tylko w siatkowych pudełkach z marką „Opatrzność” w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya”. — Pudełko 35 centów.

**Rękopisów redakcja nie zwraca.**

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Chorzęczyńskiej 17.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

**„W północniu“.** Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Rossowskiego. (89 str. 254. — Cena 1 złr. 50 ct.) — Tegoz u autora powieść z życia dziennikarzy pn. „Moja córka“ i nowy zbiór poezyj pn. „Psyche“ do nabycia we wszystkich księgarniach.

**Repertuar teatru hr. Skarbka:**

W poniedziałek 23 bm. „Tosca“, sztuka w 4 aktach Wiktorina Sardou.

We wtorek 24 bm. po raz ostatni: „Piętna Helena“, opera komiczna w 3 aktach Offenbacha.

We środę 25 bm. po raz trzeci „Tosca“, sztuka w pięciu aktach W. Sardou.

We czwartek 26 b. m.: „Zielona wyspa“ czyli „Sto dziawic“, operetka w 3 aktach Lecoqua.

W piątek 27 bm. po raz pierwszy: „Panna żołnierzka“, krotkowiła w 3 aktach Curta Kratz i Henryka Stobiezera, przekład M. Sachorowskiego.

W sobotę 28 b. m. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Malika Schwarzenkopfi“, sztuka w 5 aktach Zapolskiej.

W sobotę o godzinie 7 1/2 wieczorem: „Zielona wyspa“ czyli „Sto dziawic“, operetka w 3 aktach Lecoqua.

**Sub.** W sobotę zawarty został w kościele Bernardynów we Lwowie związek małżeński p. Jakobiny Ochsovej z p. Stanisławem Gadomskim z Królestwa.

**Gabryelski (Krzysztofor), Kraków**

sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 60.

**Z obcych stron.**

**Dowcip cesarza.** *N. Fr. Presse* donosi, że gdy cesarzowi przed kilkoma tygodniami radzono, aby się udał latem do kąpiel w Gastein (cesarz cierpi bowiem na reumatyzm), monarcha odpowiedział: „Teraz mam jeszcze za wiele pracy, nie mogę odwiedzać miejsc kąpielowych, uczynię to, gdy się kiedyś zestarzeję“.

**Chłop o Tolstoju.** Jeden ze współpracowników petersburskiego dziennika *Nowosti* pojechał do majątku Lwa Tolstoj, Jasna Polana, (w której od lat kilkunastu stale mieszka wielki pisarz rosyjski) nie w celu widzenia się z autorem „Zmartywychwstania“, lecz aby zapytać się właściciela okolicznych o ich stosunku do sędziwego powieściopisarza.

„W Tule trafłem wypadkowo na chłopca z Jasnej Polany, który chętnie podjął się zawieźć mnie do tej wioski, a w razie potrzeby nawet ofiarować mi gościnność w swojej chacie. Chłop lubi rozmawiać, więc gdyśmy tylko wyjechali z miasta, rozpoczęła się pomiędzy nami rozmowa o pustelniku z Jasnej Polany.“

— Po tej szosie — rzekł mi mój woznica — Lew Mikołajewicz latem zawsze jeździ na bcyklu.

— A czy u was, w Jasnej Polanie, lubią Lwa Mikołajewicza? — zapytałem.

— Naszego hrabiego? Ja myślę, że go na całym świecie kochają, bo nie ma lepszego człowieka nad niego. Dziad mój nieboszczyk (umarł temu trzy lata) zwykle mawiał: „Nasz hrabia to święty człowiek! — A jak go wszyscy lubią! I jak go nie mamy lubić i kochać, kiedy np. ze mną postąpił w tak szlachetny sposób. Lat temu 15 wyrąbałem dąbca z lasu hrabiowskiego i chcę go pakować na sanki; aż patrzę: przedemną stoi sam Lew Mikołajewicz! Dech mi zaparło. No, powiadam sobie, powie on o tem swemu rządcy, a ten mi dąbca już nigdy nie zapomni. A Lew Mikołajewicz popatrzył na drzewo zrąbane, potem na mnie, i mówił tak cichym, łagodnym głosem: „Jakiś ty nie dobry, że sam o siebie nie dbasz. Czy możesz myśleć o tem, aby takie duże drzewo samemu wciągnąć na sanki? Bierz za tamten koniec, ja zaś ci pomogę; da Bóg, że w dwóch coś zrobimy“. I sam mi pomógł wciągnąć dąbca na sanki. A jak się rządca o tem dowiedział, podał mnie do sądu o kradzież. Tymczasem wieczorem przychodzi do mnie Lew Mikołajewicz i powiada do mnie: „Powiedz na sądzie, że ja ci pomogłem klasę drzewo na sanki“. I tak się też stało. Ot, jaki to człowiek. Myślę, że on nigdy nikogo nie skrzywdził, bo za dużo ma w sobie dobroci“.

**Ankieta aptekarska** we Wiedniu na ostatnim (sobotnim) posiedzeniu oświadczyła się jenogłównie za zaprowadzeniem obowiązkowego ubezpieczenia na starość dla aptekarzy i asystentów, tudzież za urządzeniem Izb aptekarskich z dwiema równorzędnymi sekcjami dla właścicieli aptek i współpracowników.

**Giovanni Trenea.** W Lozannie umarł człowiek, któremu w środku XIX. stulecia dane było utworzyć w Europie niepodległą Rzeczpospolitą. Giovanni Trenea urodził się w Mentonie, która niegdyś stanowiła część księstwa Monako. W r. 1848, korzystając z ruchu rewolucyjnego, Trenea ogłosił detronizację księcia Monako i utworzył Rzeczpospolitą Mentoni i Roquebrune na zasadzie mileżącego przyzwolenia rządu sadyńskiego, który zapłacił nowemu państwu 50 milionów franków za zrzeczenie się praw celnych. Trenea nie przyjął prezydentury nowej Rzeczypospolitej, lecz poprzestał na dowództwie gwardyi narodowej. W r. 1860 Mentona i Roquebrune były przyłączone do Francji, poczem Trenea przyjął poddaństwo włoskie i przeszedł z katolicyzmu na protestantyzm. W r. 1870 Trenea, marzący zawsze o niepodległości swej ojczyzny, budował swe nadzieje na wojnie francusko-niemieckiej. Zawiedziony, mieszkał w Szwajcaryi w osamotnieniu.

**Telefoniczne i telegraficzne depesze****„Słowa Polskiego“.****Hr. Piński u papieża.**

**Rzym, 23 kwietnia.** Papież przyjął wczoraj namiestnika hr. Leona Pińskiego na dłuższej prywatnej audyencji. Hr. Piński wczoraj wieczór wyjechał z Rzymu z powrotem do Lwowa.

**Prof. Schenk w dymisji.**

**Wiedeń, 23 kwietnia.** Minister oświaty przyjął podanie prof. Schenka, naczelnika instytutu embryologicznego, o spensjonowanie go z dniem 1-go maja b. r.

**Hrabina Lonyay.**

**Rzym, 23 kwietnia.** Hrabstwo Lonyay przyjechał tu dzisiaj i zamieszkał w hotelu Bristol. Hrabstwo prosili o audyencję w Watykanie. Audyencja oznaczona została na wtorek w południe.

**Wystawa światowa w Paryżu.**

**Paryż, 23 kwietnia.** Wczoraj zwiędziło wystawę 200.000 osób. W sobotę odbył się bankiet wydany przez miasto Paryż, z powodu otwarcia wystawy. Obecni na nim byli oprócz prezydenta Lousta, także i dyplomaci, a między nimi angielski ambasador Monson.

**Uczy się od Boerów.**

**Zurich, 23 kwietnia.** *Züricher Zeitung* donosi z Wiednia, rzekomo z autentycznego źródła, że z powodu doświadczeń, poczynionych w wojnie południowo-afrykańskiej, odbywają się w Wiedniu intensywne próby strzelania infanterji. Na sprawę tę zwróciły władze wojenne bardzo baczna uwagę z powodu zajść w wojnie południowo-afrykańskiej.

**Wojna Anglii z Transvaalem.**

**Londyn, 23 kwietnia.** Jak donoszą z Lorenzo Marquez, krążą pogłoski, iż generał Dewey został w walce zabity.

**Londyn, 23 kwietnia.** Misy Boerów, z drem Leydsem na czele, wyjechała z Hagi. Jak sądzą, udaje się ona wprost do Brukseli, a stamtąd do Paryża.

**Londyn, 23 kwietnia.** 800 żołnierzy portugalskich przybyło do Lorenzo Marquez na wzmocnienie straży granicznej. Sądzą, iż powodem tego jest protest rządu transwaalskiego przeciw pozwoleń, jakie dała Portugalia na przewóz wojsk angielskich przez swoje terytoria koło Beira.

**Paryż, 23 kwietnia.** Przybył tu wczoraj młody student, lat 16 liczący, z Nowego Jorku, nazwiskiem Smith. Student ten wiezie adres, wyrażający sympatyje studentów amerykańskich dla prezydenta Kruegera. Adres ten zawiera 30.000 podpisów. Student ten udaje się z Paryża do Brukseli, gdzie się spotka z drem Leydsem — stamtąd zaś do południowej Afryki.

**Londyn, 23 kwietnia.** Jak się obecnie dowiadują dzienniki londyńskie, Chamberlain leży od tygodnia chory na influencję. Dzienniki twierdzą, iż jest on już na drodze do rekonwalescencji.

**Londyn, 23 kwietnia.** Generał Warren wyjechał z Blofontein do Durban. Wnoszą z tego, iż odwołanie gen. Warren z komendy jest już definitywnem. Jak słyhać, ma on objąć wysoki urząd cywilny w stanie Orania.

**Mazarn, 23 kwietnia.** Biuro Reutera donosi: General Brabant stoczył przedwczoraj wieczór koło Bushmanskop potyczkę z Boerami. W chwili wysłania tej depeszy ogień działowy jeszcze trwał.

Pułkownik Delarey donosi, że w Wepener wszystko dobrze. Boerowie rzucili przedwczoraj 300 granatów na miasto, nie wyrządzili jednak żadnej znaczniejszej szkody. Sami natomiast ponieśli znaczne straty.

**Morderstwo w Chojnicach.**

**Berlin, 23 kwietnia.** W sprawie morderstwa w Chojnicach, aresztowany został bednarz nazwiskiem Ferdynand Krzep. Władze mają na niego podejrzenie, iż on popełnił morderstwo na gimnazyście Winterze.

**Czarna ospa.**

**Norymberga, 23 kwietnia.** Dzienniki norymberskie donoszą z Ehrfurtu, że w rodzinie przybyłego tam polskiego robotnika wybuchła czarna ospa. Wszyscy mieszkańcy tego domu zostali natychmiast zaszczepieni. W ciągu dnia doniesiono do władzy o dalszych wypadkach czarnej ospy. Zachodzi obawa, iż wybuchnie tam epidemia czarnej ospy.

**Petycja sekundaryuszów.**

**Kraków, 23 kwietnia.** Wydział krajowy wystosował do dyrektora szpitala św. Łazarza, p. Poniński, pismo w odpowiedzi na petycję lekarzy pomocniczych szpitala św. Łazarza, w którym zawiadamia, iż obecne smutne położenie finansowe kraju nie pozwoliło Wydziałowi krajowemu przedłożyć Sejmowi wniosku o polepszenie plac sekundaryuszów, że wniosek taki w roku przyszłym zostanie postawiony i że ma nadzieję, iż zostanie przez Sejm przyjęty, albowiem plac lekarzy pomocniczych przy szpitalach nie są dość wysokie i nie odpowiadają ich stanowi i potrzebom.

Dalej zawiadamia Wydział krajowy, że w tym roku jeszcze przed nadejściem petycji lekarzy po-

mocniczych, komisya uchwaliła na remuneracyę w miesie dawne kwoty 300 zł., 1000 zł. dla lekarzy pomocniczych.

Odpowiadając dalszej doposi, iż dążeniem Wydziału krajowego jest, aby przy obsadze nowych posad uwzględniano zasługi i pracę poszczególnych kandydatów. Co do groźby „strachu“ od 1 maja Wydział krajowy daje następującą odpowiedź:

„Wydział krajowy zauważa, że lekarze pomocniczy nie mogą zaprzeczyć, iż zawodowy lekarski obowiązek nie pozwala im opuścić gremialnie chorých, z niemi mieli pewność, że ci chorzy w ich miejsce inną pomoc lekarską w swych cierpieniach znajdą. Z chwilą, gdy tak jest, sprawa ta nabiera cechy nieścisłej decyzji, która mogłaby utrudnić korzystne załatwienie dezycjeratów w polityce wyrażonych“.

Dyrektor szpitala św. Łazarza zakomunikował to pismo lekarzom pomocniczym i dał im odpisy tego pisma.

Dziś wieczorem zbiorą się lekarze pomocniczy i powezną w tej sprawie uchwały.

**Sprawa Banku kredytowego.**

**Kraków, 24 kwietnia.** Dr. Leszek Majewski zastępca prawny syndykatu akcyonaryuszów byłego Banku kredytowego bawił kilka dni w Krakowie, celem konferencyj mających na celu przygotowanie zażalenia do prokuratury państwa imieniem syndykatu.

O ile słyhać, nie wykluczają porozumienie między syndykatem a głównymi akcyonaryuszami.

**Zgromadzenie stróżów.**

**Kraków, 23 kwietnia.** Wczoraj w katolickim stowarzyszeniu robotników odbyło się zgromadzenie stróżów. Udział wzięło 500 stróżów z wszystkich dzielnic miasta.

P. Wojciech Soltys w przemowie swej zachęcał stróżów do organizacyi, przedstawiając ciężki los stróżów wobec dzisiejszych wymagań.

Potrzebę organizacyi poparł w mowie swej kurator Ledóchowski.

Przemawiali dalej: redaktor *Łączności* p. Raszewski, p. Gołąb w sprawie wynagrodzeń, wreszcie p. Studziński o urządzeniu biura pracy.

**Podwyższenie ceł tureckich.**

**Konstantynopol, 23 kwietnia.** Austro-węgierski ambasador w Konstantynopolu br. Calice, na ostatniej swej audyencji u sultana, poruszył jeszcze sprawę zamierzonego przez Turcyę podwyższenia cła o 3 pre. Jak twierdzą, wywoły bar. Calice wywarły wielkie wrażenie, tak, iż spodziewają się, że Porta odstąpi od zamaru podwyższenia ceł.

Jak słyhać, Porta przygotowała cyrkularze do wszystkich ambasadorów, zapraszające ich do wzięcia udziału w naradach nad podwyższeniem cła.

**Kraków, 23 kwietnia.** Prezes sądu wyższego p. Czeszcza wyjechał wczoraj wieczorem na wizytacyę sądu obwodowego w Wadowicach. Zabawi on tam cały tydzień.

**Wiedeń, 23 kwietnia.** Cesarz przyjął wczoraj popołudniu austro-węgierskiego ambasadora w Berlinie, Szögyenyego na osobnej audyencji.

**Haga, 23 kwietnia.** Lord Leyds z Fischerem wyjechali z Hagi prawdopodobnie do Paryża, albo Brukseli.

**Filipopol, 23 kwietnia.** Jak donoszą z Konstantynopola, generalny adiutant sultana Ahmet Metkin basza otrzymał osobną misję do zbiegłego Mahmuda baszy.

**Londyn, 23 kwietnia.** *Times* donosi z Lorenzo-Marquez pod datą 21 b. m.: Obie południowo-afrykańskie republiki mają 105.000 wojska razem z powstańcami. Obecnie do rozpoczęcia walki gotowych jest 80.000, z tego 55.000 Boerów w Oranii, 10.000 w górach Biggar, a 15.000 w innych okręgach.

**Od Administracyi.****Czas odnowić prenumeratę.**

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Każdy prenumerator otrzymuje codziennie arkusz (16 stronnic) powieści, względnie dzieła popularno-naukowego, jako bezpłatny dodatek.

W ten sposób z przeszło 300 arkuszy druku rocznie (kilkadziesiąt tomów) utworzy się w ciągu krótkiego czasu *Bibliotekę „Słowa Polskiego“* złożoną z doborowych dzieł zarówno oryginalnych, jak tłumaczonych.

Dotychczas wyszły z druku: Dickensa „Noc wigilijna“ i „Dzwony“, powieść H. G. Wellsa „Człowiek niewidzialny“, powieść Kazimierza Laskowskiego p. t. „Z rodu marzycieli“ i trzytomowa powieść kryminalna z rosyjskiego: J. Panomajowa „Wnuczka wróżki“.

# Dział ekonomiczny.

## Depesze handlowe z d. 23 b. m.

(Banki rolniczy we Lwowie).

### Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placę: 127—	żądają: 128-12
Za 100 marek	58-50	58-80
20-frankówka	9-50	9-60

Lwów dnia 23 kwietnia.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.  
Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7-40 do 7-60. Pszenica na termin — do —. Zyto gotowe 5-60 do 5-80. Zyto na termin — do —. Owies obrotowy 5-20 do 5-50. Owies na termin — do —. Jęczmień pastewny 5-50 do 6-50. Jęczmień prowar. — do —. Rzepak 11— do 11-31. Rzepak nowy 10— do 10-50. Groch pastewny 5-25 do 5-50. Groch do gotowania 6-50 do 15—. Wyka 6— do 7—. Bobik 5-25 do 5-75. Hreczka 7-00 do 8—. Kukurydza nowa — do —. Kukurydza stara 6— do 6-50. Ciemol za 50 kilo — do —. Konieczyna czerwona — do —. Konieczyna biała — do —. Konieczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17-25 do 17-75; pałitas Tarnopol na termin 16-50 do 17—.

Uwaga: Uspokojenie niezmienn.

**Wiedeń**, 23 kwietnia. Dzisiaj o godzinie 10 minut 30 po południu notowano: Marki niemieckie 118-45, Renta majowa 229-80, Węgierska renta koronowa 98-60, Akcje kredytowe 121-50, Kredytowe węgierskie 183-75, Bank anglo-amerykański 121-50, Unionbank 145—, Bankveron 132—, Lombardbank 114-25, Kolej pań. 133-60, Lombardy 24-25, Eisenb. 122-50, Towarzystwo akcyjne broni 180-50, Akcje tytoniowe 155—, Alpiny 268-75, Rima Muranya 310—, Prager Eisen 561—, Losy tureckie 119— na wrzes. Ruble 255—, 20-franków — Boden-Credit —, Tranwaye — Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja słaba.

**Berlin**, 23 kwietnia. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 228-60, Disconto Commandit 189-90.

Tendencja słaba.

**Wiedeń**, 23 kwietnia. (Gielda zbożowa). Pszenica na wiosnę 8-12 do 8-15, pszenica na maj czerwiec 8-06 do 8-07, pszenica na jesień 8-16 do 8-20, zyto na wiosnę 7-15 do 7-20, zyto na maj czerwiec 7-14 do 7-15, zyto na jesień 7-25 do 7-28, kukurydza na maj czerwiec 5-76 do 5-77, kukurydza na czerwiec lipiec —, kukurydza na lipiec sierpień 5-87 do 5-89, owies na wiosnę 5-40 do 5-45, na maj czerwiec 5-39 do 5-40, owies na jesień 5-70 do 5-71, rzepak na sierpień i wrzesień 13-15 do 13-25, olej rzepakowy na kwiecień i maj 34-50 do 35-50, olej na wrzesień i grudzień —.

Tendencja silna.

Pogoda piękna.

**Budapeszt**, 23 kwietnia. Pszenica na kwiecień 7-84 do 7-86, na maj 7-88 do 7-89, na październik 7-98 do 7-99, zyto na kwiecień 6-85 do 6-90, na październik 6-90 do 6-92, owies na kwiecień 5-06 do 5-08, na październik 5-40 do 5-41, kukurydza na maj 5-49 do 5-50 na lipiec 5-58 do 5-59, rzepak na sierpień 12-80 do 12-90.

Oferty dostateczne.

Chęć ograniczona.

Tendencja silna.

Pogoda piękna, ciepło.

### Wiadomości giełdowe.

**Wiedeń**, 22 kwietnia.

Zakończenie obrotów tygodniowych nastąpiło w warunkach niepomyślnych, na co złożyły się w pierwszym rzędzie słabsze notowania giełd zachodnich, oraz dalszy spadek efektów górniczych w Berlinie, głównie w akcjach żelaznych, które bardzo pilnie realizowano z uwagi na znaczące obniżenie cen żelaza w Glasgowie. W skutek tego sprzedawano także na tutejszym targu akcje żelazne, Alpiny, Prager Eisen i Rima doznały silnego spadku i zakończyły po najniższych kursach. Akcyj kopali węgla zniżyła ta nie dotknęła, wyjąwszy zachodnie czeskie, na które podziałała ujemnie wieść o zamiarze podwyższenia kapitału akcyjnego.

Silnie trzymały się wyjątkowo akcje fabryki broni z uwagi na doniesienie o wyjeździe dyrektora zakładu do Holandii, celem sfinalizowania układów o znaczną dostawę karabinów. Nadto krążyły pogłoski o zaprowadzeniu w tutejszej armii karabinów o jeszcze mniejszym kalibrze; odnośne próby mają się już od dłuższego czasu i z zupełnym powodzeniem odbywać. Akcje bankowe były przeważnie słabsze, tylko dla ziemsko-kredytowych i lenderbanków panowało nieco lepsze usposobienie. Efekt kolejowe uległy ogólnie słabszemu prądowi, chociaż widoki na tegoroczną kampanię przewozową są wcale korzystne, a dochody ruchu stale się zwiększają. Zie wrażeń wywarł wreszcie znaczny spadek losów tureckich; nieco podejrzana sytuacja na półwyspie bałkańskim, tudzież doniesienia o zaostrzeniu się konfliktu między Wysoką Portą a rządem Stanów Zjednoczonych spowodowały bardzo liczne sprzedaże.

### Galicyjska produkcja i sprzedaż soli.

W miesiącu lutym 1900 roku wyrosła produkcja soli w Galicji 175.001 centnarów metrycznych, sprzedaż zaś z zapasów 114.968 centnarów metrycznych. W tym samym miesiącu 1899 roku wyrosła produkcja 151.819 centnarów metr., sprzedaż zaś z zapasów 113.883 cent. metr. Z porównania wpływa, iż w miesiącu styczniu 1900 roku wyprodukowano o 23.182 centn. więcej, a sprzedano o 1.085 centnar. metr. więcej, niż w tym samym miesiącu 1899 r.

**Wyrób wódki w Galicji.** W miesiącu lutym roku 1900 wywarzono w 655 gorzelniach ogółem 7.754.187 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Mianowicie było w ruchu gorzelnia: w okręgu brodzkim 76 (1.024.390), brzeżańskim 70 (875.542), czortkowskim 55 (892.030), jarosławskim 28 (248.750), koło-

myjskim 33 (499.100), krakowskim 16 (89.100), lwowskim 28 (302.040), uowo-sądeckim 6 (29.780), przemyskim 26 (212.260), rzeszowskim 38 (311.652), samborskim 22 (219.666), sanockim 29 (227.280), stanisławowskim 35 (526.328), tarnopolskim 71 (1.057.822), tarnowskim 28 (190.500), wadowickim 19 (116.117), żółkiewskim 75 (934.830) stopni alkoholu.

**Wyrób w Galicji piwa.** W miesiącu lutym 1900 r. ogółem było w ruchu 111 browarów, w których wywarzono 99.066 hektolitrow piwa. Browarów było w ruchu i wywarzono w okręgu: brodzkim 11 (6.423 hekt.), brzeżańskim 4 (1.898 hekt.), czortkowskim 4 (1.074 hekt.), jarosławskim 13 (5.054 hekt.), kołomyjskim 6 (3.778 hekt.), krakowskim 4 (2.920 hekt.), lwowskim 5 (6.324 hekt.), nowo-sądeckim 6 (3.714 hekt.), przemyskim 3 (4.306 hekt.), rzeszowskim 10 (4.699 hekt.), samborskim 5 (2.111 hekt.), sanockim 5 (3.900 hekt.), stanisławowskim 7 (5.534 hekt.), tarnopolskim 10 (5.206 hekt.), tarnowskim 4 (18.032 hekt.), wadowickim 8 (8.240 hekt.), żółkiewskim 2 (405 hekt.). W mieście Krakowie 3 (5.948 hekt.), we Lwowie 1 (9.500 hektolitrow).

**Podług statystycznych wykazów handlu zagranicznego import Austrii w marcu b. r.** wynosił 155-2 miliona koron, o 4-3 miliona więcej, niż w marcu roku ubiegłego. Eksport wynosił 160 milionów ko- 4-5 miliona więcej, niż w marcu ubiegłego roku. Bilans handlowy na marzec wykazuje przeto saldo czynne w sumie 7-8 miliona koron.

**Spadek produkcji piwa w Wiedniu.** W całej Dolnej Austrii było w roku kalendarzowym 1899 czynnych 65 browarów (—), które wyprodukowały 3.781.000 hektol. piwa (—238.017), a zapłaciły podatek 8,468,872 zł. (—323.509 zł.).

**Zmiana kolejowej taryfy strefowej na Węgrzech.** Z Budapesztu donoszą, że minister handlu zarządził nowe opracowanie i zmianę kolejowej taryfy strefowej; należytości za jazdę do stref środkowych pociągami osobowymi i pospiesznych mają być niższe o 20 proc.

**Wielkie bankructwo.** W Mannheim zawieszono wypłaty firma spedycyjna Robert Schach, mające passywów 950.000 marek, a aktywów tylko 650 tysięcy m.

**Zjazd przedstawicieli towarzystw rolniczych,** który w następnym miesiącu odbędzie się w Petersburgu, będzie miał na celu ujednostajnić działalność towarzystw rolniczych, w kierunku zbytu produktów rolnych i wspólnego nabywania maszyn i narzędzi rolniczych, jakoteż innych przedmiotów niezbędnych w gospodarstwie rolnem.

**Wypóz zboża z Rosji.** Działalność wywozowa Rosji w tygodniu ubiegłym nieco osłabła w ogólnie sumie, lecz wywóz żyta i kukurydzy zwiększył się. Holandia zwiększyła swój import pszenicy rosyjskiej, pierwaze jednak miejsce po względem przywozu pszenicy rosyjskiej zajmują Francja i Włochy. W tygodniu od dnia 24 do dnia 31 marca b. r. przez główne biuro celne wywieziono 3,740.000 pudów rozmaitego ziarna.

**Podrożenie rosyjskiego cukru.** Dzienniki odeskie napisują się o przedrośnięciu w handlu cukrem, która skłoniła do dość niepomyślnie dla konsumentów. Z obrotowego położenia drobnych cukrowni, skorzystał fabrykant. Skupili oni prawie wszystkie gotowe zapasy mączki, podnosząc równocześnie jej ceny. Dalsza wyższa cen cukru jest przewidywana.

**Kolej magistralna Kijów-Petersburg.** Projekt przeprowadzenia tej kolei od Złobina, stacji kolei Izbawo-romońskiej przez Kijów, prawym brzegiem Dniepru, ma być — jak się dowiaduje *Kijewskanin* — urzeczywistniony prędzej, niż się powszechnie spodziewano, a to z tego powodu, że kapitaliści kijowscy, którym na takim skróceniu drogi do Petersburga, jakie stanowi projektowana kolej, ogromnie zależy, postanowili przystąpić do jej budowy z kapitałami prywatnymi. W powiecie rzeczykiem zadeklarowano nawet darmo drzewo na słupy telegraficzne i podkłady, a na pokrycie kosztów całej budowy, które według obliczenia wynoszą 8 mil. rubli, złożono już 2 mil. rubli.

**Amerykański węgiel** ma się znowu w znacznej ilości pojawić na targach europejskich, wobec zawarcia licznych kontraktów na dostawę tego produktu z właścicielami kopalń amerykańskich. Donoszą o tem liczne depesze z Berlina i innych miast niemieckich.

**Niewypłacalność.** Związek wierzycieli ogłasza między innymi niewypłacalność Jakóba Fleckera, kupca we Lwowie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:  
Seminaria w Krasnowodki.

### Przyjechał

dnia 22.

Justyna Syroczyńska z... od Gużowski ze Stryja, Stefan Kozłowski z... dąnger z Parryza, Jan Szumpeter z Buska, ... Kamionki str., Jan Jozef z Glinian, Natan... z... Adolt Winkler z... dr. Ernst Bolam z... Zygmunt Dobrzyński z Nowego miasta, Abraham Leiburg z Wynnicy, Samuel Friedman z Woloczysk, Samuel Tillmann z Stanisławowa, Maks Pollak z Wiednia, Rudolf Szubert z Bielska, Ignacy Darmann z... Edmund Rubasch, Higon Sauerreich z Wiednia, Edward Müller z... Jan Niemcewski z Krakowa, dr. Eugen Sauer z Zaleszczyk, Otyasz Hirschfeld z Wiednia, Józef Morjanow-ser z Krakowa, Henryk Leiber z Pragi, Daniel Korus z Wiednia, Grzegorz Semenuk z Czerniowiec, Antoni Filler

z Tartakowa, Jan Romański z Łuki, Eugeniusz Czerkawski z Złoczowa, Władysław Krasucki z Stroniowic, Edmund Wasilkowski z Prusieka, Jakób Kios z Sosnowic, Roman Witulski z Przemysla, Stanisław Rutkowski z Stanisławowa, Stanisław hr. Wiśniewski z Krystynopola, Konrad Nikorowicz z Rosyji, dr. Edward Krater z Katusza, Karol Rabinowski z Kąjro, Anna Böhmerwald z Holowczyce, Bernhard Hafter z Czarniowiec, Salomon Ganser z Trembowli, Jakób Metzger z Jarosławia, Henryk Schönfeld z Krystynopola.

### NADESŁANE.

Rubryka „NADESŁANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

### Jako dobrą i pewną lokacyę

polecamy

- 4% Listy hipoteczne koronowe
- 4 1/2% Listy hipoteczne,
- 5% Listy hipoteczne premiiowane,
- 4% Listy Towarz. kred. ziemskiego,
- 4 1/2% Listy Banku krajowego,
- 4% Listy Banku krajowego,
- 5% Obligacye komunalne Banku kraj.
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% Gal. Obligacye propinacyjne

i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy

Akcyje galic. Towarzystwa elektrycznego.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

Kantor wymiary

e. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

### Banku hipotecznego.

Dr. Kalikst Krzyżanowski

mieszka obecnie przy ulicy św. Mikołaja 1. 11.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. B. ZAWADIL

ordynuje od godz. 3—5 przy ul. Sykstuskiej 22.

### Lecznica dra A. Tarnawskiego

w Kosowie, (stacja kolei Zabłotów) 1900

otwarta od 1 maja. Środki: leczenie wodą i inne fizykalno-dyetyczne na sposób dra Lahmanna.

### Adwokat Dr. Izidor Lauterbach

przesiedlił się ze Stryja do Drohobycza.

### Zakład dentystyczno-techniczny B. Bergera,

przeniesiony został do pasażu Hausmana 1. 8. Tamże wykonuje się sztuczne zęby i szczęki według najnowszych systemów w kauuczuku i złoce bez podniebienia, tudzież wszelkie reparacye w zakresie dentystyki technicznej wchodzącej. Przy pomocy najwytrawniejszych sił pomocniczych zagranicznych, wykonują wszelkie roboty pod gwarancją przy nader niskich cenach.

Zakład przez cały dzień otwarty.

### „Neue Freie Presse“

Szanownych naszych abonentów we Lwowie upraszamy uprzejmie o odnowienie abonamentu

od 1 maja b. r.

na „Neue Freie Presse“ w biurze dzienników p. Karola Buchstaba, Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 21., Telefon nr. 124 które wszelkie zamówienia ku największemu zadowoleniu P. T. Publiczności, jak najpункtualniej wykonywać będzie.

Przyjmujemy także abonament wprost pod warunkami podanymi na nagłówku naszego pisma.

Administracya Neue Freie Presse

2034

Wiedeń, Fichtegasse 11.

### Bobre i pod gwarancją!

### Naturalne wina

austriackie, węgierskie i zagraniczne, Koniaki, szampany oryginalne we wszystkich gatunkach po uniarkowanych cenach, poleca od roku 1860 istniejąca firma:

### Maks Wizel i Syn

ul. Krakowska 1. 14.

Cenniki bezpłatnie i franco.

### Majątek ziemski do sprzedania.

Majątek ziemski w pobliżu Dynowa, w okręgu sanockim, o przestrzeni 1.100 morgów, z tego 500 morgów lasu, pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Blizsza wiadomość w kancelaryi dr. W. Kahanego, adwokata w Rzeszowie.

TEATR hr. SKARBKA

pod dyrekcją Ludwika Hellera. W poniedziałek dnia 23 kwietnia 1900 r.

TOSCA

szkuta w 5 aktach Wiktoryna Sardou. (Z repertuaru Sary Bernhardt).

OSOBY:

- Floria Tosca
Scarpia, prefekt policyi
Mario Cavaradossi, malarz
Cezar Angelotti
Marya Karolina, królowa Neapolu
Margrabi Attavanti
Księżna Orlovna
Wichrabia de Treville
Paisiello
Capriotti, szambelan
Genarino, pomocnik Maryi
Kawaler de Trivalee
Seafareli
Spoleto, kapitał
Schiaronne
Calometti, urzędnik policyi
Ceccho, służący
Euzabiusz, kościelny
Fröelich, generał
Prokurator
Szambelan
Pisarz sądowy
Sierżant
Lucyana, pokojówka
Klucznik

Rzecz dzieje się w Rzymie w r. 1800, 17 czerwiec

Początek o godzinie 7.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Czarna jedwabna suknia do sprzedania. Wiadomość Zyblikiewicza 42, II piętro. 2143

Korone tylko za 1 kilour. Sera Limburgskiego wywiezłego, wysyła pocztą ALBIN KRAJEWSKI, Lwów, Ormiańska 8. Sposobność taniego zakupu dla piwiarni, restauracji i handlu. 2088

PIEGI plany na twarzy i inne nieczystości skóry znikają już po siedmiu dniach zupełnie i nie wróca więcej po użyciu dra Christoffa znakomitej nieszkodliwej AMBRACREME. Prawdziwe tylko w zielono opakowanych słoikach szklanych po 80 ct.

Skład główny dla Lwowa: Apteka pod srebrnym orłem Z. Ruckera; w Krakowie: apteka E. Hellera. W Rędzianka; w Brodach: apt. L. Kalira. 985

Prezerwatywy francuskie najlepszej jakości, wysyła dyskretnie handel galanteryjny Swarczewskiego w Tarnopolu, tuzin 150 i 2 zł 40 ct. najdelikatniejsze rybki 3, 4 i 6 zlr. Towar świeży. 1556

Domimo, że wełna i rozhar o 30 proc. podrażają sprzedaje koldry i materace jak długo zapas starczy, po dawnych cenach! Skład i pracownia koldor i materaców Józef SCHUSTER, Lwów, Koperska 5 Cenniki gratis. (1937)

Kociół parowy o 28 kw. m. wierzchni ogrzewalnej z buleurem i kompletnym garniturem do opalania i bezpieczeństwa, w najlepszym stanie sprzedaje firma: Filip Liebermann fabryka spirytusu i drożdży w Stanisławowie 2000

Ważne dla właścicieli gorzełń! W zupełnie dobrym stanie utrzymywane cztery parniki „Henzege“, lepszej konstrukcji o pojemności 50 hektolit. i przydatnych do kartofli lub kukurudzy, wraz z armaturą z miejsca sprzedaży, są po 450 zł. do sprzedania. Zgłoszenia w ekspedycji „Słowa“ pod l. „E. B.“ 2011

Kupię kasę ogniową średniej wielkości nieuszkodzoną. — Bliższa wiadomość w Administracji „Słowa“ polskiego. 2072

Wodownie pokojowe poleca Feliks Książkiewicz na wystawie przem. krajow. i przy ul. Jagiellońskiej 1. 18. Cenniki na żądanie. 2112

Interesy majątkowe i hań Howe.

Interes od 12 lat dobrze prosperujący we Lwowie na przyocpalnej ulicy z możliwymi korzystnymi warunkami do zbycia. Wymagana ogólna rużyna kupiecka 4 do 6 tysięcy koron gotówki. Zgłoszenia w Adm. „Słowa“ pod „Dobra okazja“ 2120

Majątek ziemski z gorzełnią wdzierżawie Listowne porozumienie p. r. Lwów. Jasiński. 2126

Bez konkurencji. Drożdżownia w jednym z większych miast Galicji do sprzedania. Adres wskazuje: Albin Krajewski Lwów Ormiańska 8. 2118

Wdzierżawy majątków ziemskich z gorzełnią i bez gorzełni Wiadomość udzieli Szeligowski. Jagiellońska 17. 2138

Spedyca c. k. Kolei państwowych bardzo korzystna do odstąpienia zaraz za kaucją 500 zł. i czynszem rocznej dzierżawy 1200 zł. płatnym z góry Tylko chrześcijanin uwzględniony. Zgłoszenia pod: „Ognisko“ do Głównej Agencji Dzienników J. Hopcasa i A. Salamonowej w Krakowie. 2124

Wdzierżawie majątek w Wróblowice, powiat Tarnowski 365 morg. gorzełnia w ruchu, piękna obora, młeczarnia, chmielarnia etc. Zgłosić się do właściciela: A. Tabaczynski, Wróblowice p. Zakliczyn. 2121

Majątek ziemski 800 morgów z gorzełnią i lasem, blisko miasta korzystnie do kupienia. Szeligowski. Jagiellońska 17. 2139

Dwupiętrowa kamienica nowa, silnie zbudowana, stacya kolei elektrycznej, do sprzedania. Gotówka potrzebna 5-6.000 zł. Wiadomość: adwokat Alojzy Kraus, Lwów, plac św. Ducha, 1. 3. 1915

Apteka do wdzierżawienia lub sprzedania. Wiadomość: Krajewski, Lwów, Ormiańska 8. 2018

W Brzuchowicach pod Lwowem, Zakład wodoleczniczy wraz z pensjonatem całą zimę otwarty. Miejscowość ze wszelkim miar przesłicznymi, stosunki zdrowotne wyborne. Lekarz, poczta, telegraf w miejscu. Dojazd koleją. Powozy na żądanie. Ceny bardzo przystępne. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd. 2057

Mieszkania i sklepy.

Poszukuję na czerwiec i lipiec pokoju z całem utrzymaniem u leśniczego w okolicy górzyńskiej i lesie szpilkowym Zgłoszenia z podaniem warunków proszę pod adresem E. Choneński Lwów Golebia 1 3 a. 2140

Pomieszkanie letnie do wynajęcia na Puhulance Wiadomość tamże w restauracji. 2141

Duże 4 pokoje, przedpokój, spizarka, kuchnia, balkon otoczone ogrodami zaraz do wynajęcia, ul. Friedrichów 9. 2142

Do wynajęcia zaraz 3 pokoje z nyzą i kuchnią I piętro Kraszewskiego 25. 2140

4 pokoje z ogrodem od 1-go maja z przynależnościami. 2 pokójki umebłowane lub nie zaraz. Stajnia na 4 konie wojskowe od 1 maja do wynajęcia przy ulicy Kurkowej 1. 14. 2007

Podwórce z szopą zaraz do wynajęcia. Chodotowskiego 4. 2114

Doniesienia różne.

Manon nie nie rozumie, tłumacz ustnie tam, gdzie nie poznano, aż za późno! Wieliczka XXV. 2122

F w Glinianach. List wysłany 20-go na pocztę tamże prosi listowną odpowiedź. M. Czortków. 2119

Mulipan! We wtorek o godz. 7-mej przy ul. Teatynskiej. 2142

Masserka Filipina Rosalska powróciła z prowincji. Ul. Akademicka 12. 2116

Marya Książek Lwów, ul. Akademicka 19. powróciła z Wiednia i poleca obfito zaopatrzony magazyn w kapelusze paryskie i wie-deńskie, jakoteż przyjmuje kapelusze do ubierania, prze-rabiania po umiarkowanych cenach. 1981

Z Francji powróciłem i polecam się nadal jako masseur i kąpielowy. Maksyś, ul. Hoffmana 20. 2034

Młody urzędnik z pensją 1500 zł. poszukuje pożyczki 400 zł. na spłatę w ratach kwartalnych. Oferty pod A. Z. do kantoru Słowa Polskiego, Pasaż Hausmanna 2102

Pożyczki wyrabiam urzędnikom państwowym, krajowym, kolejo-wym, profesorom, oficerom, urzędnikom wojskowym na 12 lat do spłacenia ratami miesięcznymi. Oferty pod „Pożyczki“ przyjmuje Ajeneya Dzienników w Pasażu Hausmanna Na odpo-wiedzi dołączyć trzeba markę. Na anonimowy się nie odpowiada.

Zginęła suka legawa jasno-złota z białą strzałką na głowie i białą pierśią, dnia dziewiętnastego kwietnia wie-czór — łaskawy znalazca ra-czy się zgłosić ulica św. Zofii 1. 8 c. parter na prawo. 2125

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Magister z pięcioletnim po-szukuje posady. Adres: Magister, Gródek. 2051

Centralne biuro posre-dnicwa BODYŃSKIEJ, Lwów, Rynek dom Andrio-lego poleca wszelkiego ro-dzaju doborową służbę 2079

b) Zaofiarowane.

Blęgiego pomocnika kryzyskiego poszukuje od 10 maja „Zakład Haber-mana“ Lwów, Mikołaja. 2145

Adwokat w obwodowym mieście poszukuje kon-sultanta. Bliższa wiadomość w biurze Płohna, Lwów. 2098

Apteka w Gródku posu-kuje dobrze poleconego magistra. 2027

Ekonom i karbownik zdolni i energiczni, znajduj umieszczenie. Odpisy świadectw, których się nie zwraca, nade-słać do 1 maja br. do Zarządu dóbr Państwa Korsów, p. Lo-szniów. 2061

Urząd pocztowy Preny-słany poszukuje od 15 maja rutynowanego ekspedy-tora-telegrafisty, wynagrodze-nie 100 kor. miesięcznie. 2065

Zdolną bonę z dobrymi świadectwami poszukuje się Bliższy adres udzieli dozwol-nemu domu Kollatąja 5. 2103

Danne służącą, znającą krawiectwo i szydeł, szuka Jonaszowa, Zygmuntońska 17. 2115

Zdolnych panien do krawieczy-zny potrzebuję zaraz. Cis-chowska, ul. Kochanowskiego 14.

Wyborne piwo pilzneńskie z browaru związkowego. PIWO WOJNICKIE z browaru W-go Z. Jordana. do nabycia na szklanki, faszki, syfony i beczki z odstawą do domów lub dworzec kolej. Generalna Reprezentacja na Galicyę Krzysztof Janowicz. ulica Piłkarska liczbą 3.

KILIMY z przedniej owczej wełny 1288 sprzedaje Towarzystwo tkackie w Glinianach w własnym magazynie w Glinianach, jakoteż w ba-zarach Związku przemysłowego we Lwowie, Kra-kowie, Przemyslu, Tarnopolu i Nowym Saezu, tu-dzież na Wystawie okazów przemysłu kra-jowego we Lwowie. — Ceny ustanowione przez Tow. są wyraźnie oznaczone cyfrą na kilimie.

Dr. Józefa Zakrzewskiego i Karola Richtmana, inżyn. cyw. Sanatorium i Zakład wodoleczniczy Maryówka poczta Lwów Leczenie wodą Elektryzowanie. Gimnastyka lecznicza. Urządzenia wytworne. Nowo urządzonej salon do zebrań, miejsce do zabaw na wolnym powietrzu (croquet, lawn -tennis, dwie kręgielnie, bilard, czytelnia itd.) 2137 Sezon od końca maja do końca września. — Na żądanie prospektu wysyła się oplatnie Telefon zakładu w Maryówce, nr. 572. — Adres lekarza kierującego: Lwów, ul. Słowackiego 5, telefon nr. 684. 2137

Dra LUDWIKI SCHWEINBURGA Uzdrowisko i wodolecznica Zuckmantel (W SZLASKU austriackim). Hydro-elektroterapia. Elektryczne kąpiele dwucelowe. Gimnastyka lecznicza. Mięsień. Kuracje dyetetyczne, terenowe. Sliczne położenie. Bardzo wygodne odpowiednie urządzenie. Nowo zbudowana: wielka sala stołowa, około 150 m. długi chodnik i po-koje towarzyskie — wszystko parą ogrzewane i elektrycznie oświetlone. — Ceny przystępne. Prospektu darmo i oplatnie. 1913

Do Zakładu mundurowego ck. straży skar-bowej w Husiatynie, potrzebny jest krawiec znający dokładnie strój wojskowy. — Zgłosić się należy do 5 maja 1900 r. do c. k. sekcji straży skarbowej w Husiatynie, zkąd bliższe warunki określone zostaną. 2134

Sklep we Lwowie w śród-mieściu, z urządzeniem, z towarami lub bez do sprze-dania. Wiadomość w sklepie z naftą WP. Mięczyńskiego pl. Bernardyński 11. 2082

Kodeks honorowy i reguły pojedynku opracował Z. A. POMIAN Cena 2 korony w oprawie 3 kor. Podręcznik szermierzy i krótki opis szabli polskiej napisał KAROL BERNOLAK 1844 Cena 2 korony. Skład główny pl. Maryacki 11. w Księgarni Polskiej.

SAPONENTHOL (Maść Saponentholowa) nacieranie ból uśmierzające wyrobu Eugeniusza MATULI, aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa. Dostać można w każdej większej aptece po ce-nie: Słoik próbny 1 kor. 40 hal. Słoik duży 5 kor. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wy-syła wprost 2 razy dziennie apteka w Radomy-szlu koło a nowa. Przesyłając pieniądze, dołączyć należy na prze-kaz 12 hal., a na przesyłkę ofrankowaną 60 hal. Na słoik próbny z przesyłką franko 1 kor. 85 hal. Celem ochrony przed naśladownictwami, proszę żądać wyraźnie: „Saponentholu wyrobu Eugeniusza Matuli“ i przyjmować tylko oryginalne w opakowaniu, jakie przedstawia rysunek zmiej-szony tu obok się znajdujący. 1658

!! Nigdzie !! nie można dostać na sezon wiosenny i letni pod względem elegancji, trwałości i dobroci materiału, lepiej wykonanego OBUWIA jak tylko w największym ma-gazynie obuwia własnego wy-robu 1681 Jana Rybińskiego Lwów, ul. Pańska 13.

LWOWSKI AKCYJNY ZAKŁAD ZASTAWNICZY Karola Ludwika I. 3, I. piętro Udziela pożyczki na zastawy: Kosztowności wszelkiego rodzaju, Papierów wartościowych i Przedmiotów cennych w ogóle. Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki. 1018 Biuro otwarte od 9-1 i 3-6.

# WODA FIGŁKOWA

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, opierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły ospowe  
Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca.  
Cena 1 ztr.

## IAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemysłu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakł. fryzjerskich

## Spij! Patent!

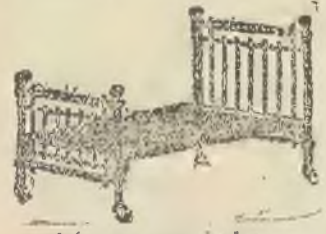
Pierwsza i największa fabryka patentowanych i zabitych mebli  
**R. Jaekel'sa Następcy**  
c. i k. Costawcy i Wzoru  
Wiedeń III. Mariahilferstrasse 11.



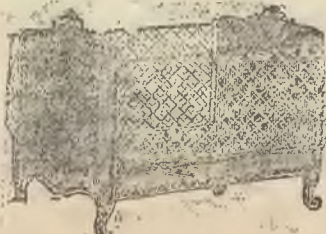
Patentowana sofa do spa „Unicum“



Patentowany fotel do spania „Komet“ od zitr. 18 i wyżej.



Łóżka metalowe z najlepszymi materiałami i obrabianymi siatkami stalowymi.



Specjalne łóżka dziecięce modne, rzeźbione malowane. Od najbardziej pojedynczych aż do najcięższych. 2197



Ładne zastępstwo patentowanych stołków dla dzieci „Reform“ oraz pulków do pisania. — Zdobądź towary bezwarunkowo.



Najbardziej wybitna i najnowocześniejsza fabryka mebli i wyrobów z drewna, metalu i szkła, oraz wyrobów dla chorych.

Cenniki na prowincje gratis franco. Jednakowoż tylko za podaniem żądanego artykułu

## „FLIRT“ i „KRAJ“ Najlepsze tufki i bibułki w książeczkach z papieru Sassowskiego

wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie.  
Wszędzie do nabycia.

# Quäker Oats

Wszędzie do nabycia w pakietach po 1 funcie i 1/2 funta (z przepisem użycia).

Wzmacnia i dodaje siły dzieciom, jak żaden inny środek odżywczy. Nie zatyka żołądka a chroni od kataru żołądkowego. — W szczególności przedstawia „Quäker Oats“ (amer. mączka owsiana), dla kuchni następujące korzyści: Gotuje się w 10 do 15 minut, rozpuszcza się bardzo dobrze, gotuje się w samej tylko wodzie, przez co unika się przepalenia, jak to przy tzw. fałszywych zupach i sosach ma miejsce. Wszystkie potrawy z „Quäker Oats“ mają smak delikatny; „Quäker Oats“ jest bardzo wydatny a zatem tani w użyciu.



Umowny widok przedstawia piękne usta kobiety. Ponieważ one decydują o wyrazie twarzy kobiety zarówno przy mówieniu, jak i śmiechu, a piękność ich jest najpoważniejszym czynnikiem przyjemnego wrażenia, jakie twarz kobiety na nas wywiera. Piękność ust zależy istotnie od pięknego składu zębów. Nawet i duże usta dodają twarzy wdzięku, skoro przy uchyleniu warg ujrzysz dwa szeregi pięknych zębów; a natomiast najniebezpieczniej różowe usteczka tracą na tom, skoro służą do ukrycia zepsutych zębów, albo gdy wydają nieprzyjemny oddech. Szczęściem możemy tego rodzaju błędy usunąć albo się ostrzec przed nimi. Albowiem oddawna wiadomą jest rzeczą, że powodem psucia się zębów i nieprzyjemnego oddechu jest proces gnienia, który rozwija się wskutek pozostawiania resztek jedzenia w szparach i zepsutych już zębach. Trzeba więc starać się udaremnić ten proces, a to z pewnością osiągnie się przez płukanie ust KOSMINEM, gdyż woda ta działa desygnacyjnie (tj. przeszkadza gniciu KO-

SMIN odświeża zarazem cały organizm ust przez swój niezwykle miły zapach. Szczególniej ludzie, którym ustawicznie lub tylko czasowo czuć z ust, a to ostatnie w wielkiej liczbie ma miejsce, chociaż o tem nie wiedzą, poczują w krótkim czasie, jak doskonale działa KOSMIN. Przyzwyczajając się więc należy do codziennego płukania ust KOSMINEM, ponieważ z pewnością zachowa się pięknie i zdrowo zęby. — Flaszka 1 zł. wystarcza na długo. Nabyć można w aptekach, lepszych drogueryach i składach perfum.

**CHOROBY weneryczne** obojga płci i nastarzałe, skórno-choroby kobiece i narządu moczowego leczy radykalnie specjalista Dr. Frisch. Kaźmierzowska 3 II. piętro. Mikroskopiczne badania chorobotwórczych gonokoków w godz. od 8-10 i 2-6.

## A. HÜBNER

poleca

do malowania, konserwowania i impregnowania dachów blaszanych i drewnianych, budynków gospodarczych, mostów, parkanów, sztachet, ogrodzeń, bram, drzwi, okien, sprzętów domowych i gospodarczych, mebli ogrodowych, drzew budowlanych, oszalowań w stajniach, schodów, kół młyńskich, podłóg itp.

## Farby olejne

najlepsze, fachowo sporządzone z najlepszych materiałów o trwałości gwarantowanej we wszystkich kolorach

## Farby lakierowe

szybko schnące, dające za jednorazowym pociągnięciem kolor i połysk.

## Farby terowe

szczególnie dla swych tanioci chętnie używane.

## TER

bez farby czarnej i brązowej.

## Olej terowy

brązowy nadzwyczaj tani, dobrze impregnujący i konserwujący.

## CARBOLINEUM

prawdziwe

Avenariusza.

Jedyny skład dla Galicyi.

Brozurki do dyspozycji.

## EXSICATOR

wymieniony środek przeciw grzybowi, zgniliznie w budynkach itd.

## Farby fasadowe

we wszystkich kolorach i o gwarantowanej trwałości.

Brozurki, opisy użycia, karty wzorów i kosztorysy na większe roboty najchętniej zostają udzielane.

Przy znaczniejszej potrzebie powyż podanych konserwujących artykułów, jakoteż materiałów budowlanych, a mianowicie: Cementu, Wapna hydraulicznego, Gipsu, Ogniotrwałych cegieł, Papy na dachy, Płyt izolacyjnych itp., proszę wprzód ofertę zażądać, a uczynię możliwie niższe ceny, jakoteż ulgę w spłaceniu za poprzednim porozumieniem się.

Co do jakości, to li tylko całkiem **doborowy** towar bywa dostarczany.

Najnowszy **CENNIK** opuścił druk i jest do dyspozycji Szanownej Publiczności 2088

## Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

**Beczki z farbami, butle z kwasem siarczanym**, do nabycia w „Słowie Polskie“.

## Za 5 zlr.

Genewski remontoir, ze złotoplaque jest jedynym zegarkiem pozłacanym galwanicznie



14 - karatowym złotem który każdy oceni na 100 zlr. W rzeczywistości kosztuje ten zegarek z odsakującą pokrywą, bogato grawerowany, z bezwarunkową gwarancją trwałości i dobrego wskazywania, zł. 5; z werkiem ankrowym i 3 pokrywami 7 zlr. — Prawdziwy srebrny remontoir z 15 kamieniami, z 3-ma srebrnymi i bogato grawerowanymi kopertami, uznany za najlepszy 8-50 zlr.; niklowy zegarek ze wskazówką, automat, 2-50 zlr. Słynna Marka Vigilant 3 zł. 75 ct. 14-karatowy złoty męski „Tavanne“ z łańcuszkiem wiecznej trwałości złota-Plaques i chodu 13 zł. 75 ct. Elegancki i modny łańcuszek ze złota-Plaques, dla pań i panów zł. 1-15. Wysyłka za pobraniem pocztowym. 1973

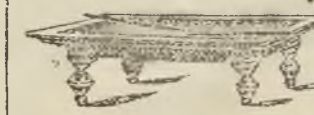
Bogato ilustrowany katalog darmo.

Exportzegarków:

## M. Rundbakin

Wiedeń, IX. Berggasse 3.

## Wielki skład mój



bilardów

kul i kijów bilardowych, polecam wszechstronnie. Z głębokim szacunkiem **Maurycy Andrzejczyk** fabryka bilardów Lwów, Skarbowska 43. 2056

Wyborna kawa 1/2 kilo 75 ct. „Syrusz“ ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 1792

## Sezon wiosenny i letni 1900.

### Prawdziwe berneńskie materye

Odcinek 3-10 metr. długi, wy-	fl. 2-75, 3-70, 4-80 z dobrej
starejzający na kompletnej	fl. 6-00 i 6-90 z lepszej
garnitur męski (surdut, spodnie, kamizelka) kosztuje	fl. 7-75 z wybornej
tylko:	fl. 8-65 z jeszcze lepszej
	fl. 10.- z najlepszej

Odcinek na czary salonowy garnitur fl. 10. jako materye na szarżki, kosturki dla tancerzy, najlepsze kamizelki, etc. etc. wysyła po cenach fabrycznych zaszczepione zniżką 10%.

## SIEGEL & WILHOF w Bernie

Wszystkie materye według wzorów zaprezentowanych. — Kosztorys bezpłatnie. — Wydział w Lwowie: ul. Rynek 38, u pana...

## F. Kornecki i Sp.

we Lwowie (Pasaż Hausmanna) polecają we wielkim wyborze

## Materye na suknie damskie

welny gładkie i deseniowe perkalę, zefiry, batysty, muśliny

## Jedwabie na bluzki

podszewki i t. p.

Cena, wyjątkowo niskie.